Rok XVI. Nr. 114. Sroda 20 maja 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4. Telefon 64 ADMINISTRACJA: Deblińska 1. Tel. 73 —Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.—Zawiercie, 3 Maja Nr 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Ostoła.

Nasza filja w Zawierciu.

Otwarliśmy już dla wygody naszych Czytelników i Prenumeratorów filję redakcji i administracji w Zawierciu, przy ul. 3 Maja 27 Biuro filji będzie przyjmowało prenumeratę i ogłoszenia, jak również wszystkie sprawy w zakres wydawnictwa wchodzące.

Nasi prenumeratorzy otrzymujący dotychczas „Iskrę" pocztą, będą ją otrzymywali w najbliższych dniach przez roznosicieli.

Kierownikiem filji redakcji i administracji „Iskry" w Zawierciu, jest p. Witold Fabrycy.

Wydawnictwo „Iskry".

W piątek dn. 22 maja o g. 8 i pół rano za spokój duszy

ś. p. Kazimierza Srokowskiego

w kościele parafialnym w Dąbrowie odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, o czem życzliwych pamięci zmarłego zawiadamia

RODZINA.

PODZIĘKOWANIE.

Szanownym Kolegom, Współpracownikom, znajomym i wszystkim życzliwym za wzięcie udziału w smutnych obrzędach i za okazane współczucie po bolesnej stracie drogiego, jedynego synka naszego

ś. p. JANUSZA PODLASKIEGO

a w szczególności zacnemu p. Dr Ignacemu Mojkowskiemu za nadzwyczaj troskliwą i serdeczną opiekę w czasie długotrwałej choroby naszego dziecka, p. Dr Erazmowi Wiezbickiemu i Ks. Prefektowi Kańtochowi za okazane współczucie i bezinteresowną życzliwość oraz Ks. Prefektowi Sznajderskiemu za odprowadzenie drogich nam zwłok, składają serdeczne „Bóg zapłać" pogrążeni w głębokim smutku stroskani

Rodzice, siostry i szwagrowie.

Podziękowanie p. Prezydenta.

WARSZAWA, 19.5. (Pat.) Z polecenia p. Prezydenta Rzplitej kancelarja cywilna wyraża podziękowanie tym wszystkim urzędom, instytucjom, zrzeszeniom i osobom prywatnym, które bądź osobiście, bądź piśmienne w dniu imienin p. Prezydenta złożyły mu swoje życzenia.

Odwołanie posła litewskiego z Watykanu.

WARSZAWA, 19.5 (Tel. wł.) Z powodu niemożności pogodzenia poglądów Stolicy Apostolskiej z poglądami Litwy, uważającej się za pokrzywdzoną klauzulami konkordatu z Polską—rząd litewski odwołał z Watykanu swojego przedstawiciela Makowiciusza, zawiadamiając o tem Stolicę Apostolską.

Zimermann w Warszawie

WARSZAWA, 19.5 (Tel. wł.) Alfred Zimermann, komisarz generalny Ligi Narodów w Austrji, przyjął wczoraj przedstawicieli prasy, za których pośrednictwem wyraził głęboką wdzięczność za przyjęcie, jakiego doznał w Warszawie.

Mogę panów zapewnić, — mówił Zimermann — że jestem pełen podziwu dla osiągniętych wyników sanacji skarbu polskiego. Zapewniam panów, że nauczyłem się tu wiele i że to, co ujrzałem będzie pożyteczne przy wypełnianiu pracy, jaką mi powierzono w Austrji. Następnie mówił o akcji sanacji Austrji z wielkim optymizmem.

Urzędnicy Dyrekcji Ceł w Mysłowicach zawiadamiają o przedwczesnym zgonie w dniu 17 maja

ś. † p.

FELIKSA ŁUSZCZEWSKIEGO

Naczelnika Wydziału Personalnego.

Zmarły wierny druh i kolega pozostawia po sobie jaknajmilsze wspomnienia i szczery żal po tak nagłem i niespodziewanem rozstaniu się.

Cześć Jego pamięci, a ziemia ojczysta, którą tak ukochał i dla dobra Jej wszystkie siły poświęcił, niech Mu lekką będzie

Ekspostacja zwłok z kaplicy szpitala miejskiego przy ulicy Mikołajewskiej na dworzec kolejowy w Mysłowicach, odbędzie się dnia 20 maja o godzinie 17-ej

Premjer Grabski wobec postulatów rolników.

WARSZAWA, 19.5. (Tel. wł.) Premier Grabski przyjął przedstawicieli rolników, którzy mu zreferowali postulaty rolnicze. I tak w sprawach kredytowych premjer oświadczył, że Intendentura nie może udzielać rolnikom kredytów w postaci zaliczek na zboże, albowiem w takim wypadku M. S. W. mogłoby zabraknąć funduszów na inne potrzeby. I kolej nie może udzielać ulg taryfowych przy wywozie zboża, albowiem byłoby to połączone ze stratami dla kolei. Premjer zwrócił uwagę, że zniesienie opłat wywozowych na zboże jest wielkiem zwycięstwem interesów rolnictwa, i że zastąpi ono inne ulgi.

Troska o niestosowanie siły restrykcji kredytowej wobec rolnictwa da rolnictwu w wysokim stopniu korzystniejsze stanowisko, aniżeli inne gałęzie życia gospodarczego. Premier uważa za uzasadnione udzielenie rolnikom kredytów na zakup sztucznych nawozów na kampanję jesienną ze względu na przyszły urodzaj.

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego Sieczkowski zaznaczył, że Bank udzieli gwarancji kredytom zaciągniętym zagranicą, ale pod warunkiem dostatecznego ich zabezpieczenia. W sprawie zwolnienia od podatku obrotowego przy wywozie korzystać powinny produkty końcowe, a więc i produkty zwierzęce przerobione. Starania o sfinansowanie kredytów długoterminowych muszą być poprzedzone zjednoczeniem instytucji kredytowych na płaszczyźnie jednolitego typu listów zastawnych, tudzież skoordynowaniem starań o sfinansowanie tych listów zagranicą.

W sprawie podatku majątkowego premier zaznaczył, że wewnętrzny podział kontygentu dokonany przez Sejm był dokonany, i że Sejm wystąpi z projektem innego rozkładu podatku majątkowego.

Nowe normy są opracowane i będą niebawem przedłożone Sejmowi. Ze względów walutowych należałoby dążyć do jaknajobszerniejszego eksportu, ale trzeba zachować umiar ze względu na poziom cen wewnątrz kraju, żeby nie wywołać drożyzny. Nad sprawą uwolnienia od podatku obrotowego produktów drobnego gospodarstwa, premjer obiecał się zastanowić.

Po klęsce Gdańska.

GDANSK, 19.5 (Pat.) Sobotnie orzeczenie trybunału haskiego w sprawie poczty polskiej w Gdańsku wywołało w prasie tutejszej zupełne zamieszanie. Część prasy, która stale w konflikcie pocztowym podżegała ludność gdańską przeciwko Polsce i starała się zataić faktyczny stan rzeczy, usiłuje za wszelką cenę zataić również klęskę poniesioną przez Gdańsk w Hadze, a nawet tłumaczy opinję trybunału haskiego w duchu dla Gdańska korzystnym.

Walka z masonerją.

RZYM, 19.5 (Pat.) Dziś izba deputowanych ma uchwalić ustawę o stowarzyszeniach tajnych, skierowaną przeciwko wolnomularstwu.

Echa śląskie.

Kardynał Dalbor w Katowicach.

KATOWICE, 19.5. (Telefonem). Ks. kardynał Dalbor wracając do Gniezna zatrzyma się w dniu dzisiejszym przez parę godzin w Katowicach.

Sensacyjne wykrycie magazynu broni i amunicji.

JASTRZĘBIEC-ZDRÓJ, 20.5 (telefonem). Tutejszy posterunek policji po żmudnem śledztwie wykrył magazyn broni i amunicji w składzie mebli Niemca Wilhelma Sterna.

Rewizja dała sensacyjne rezultaty. Wykryto olbrzymią ilość karabinów wojskowych, oraz amunicję różnego rodzaju.

Stern dowiedziawszy się przypadkiem o planowanej rewizji zbiegł do Niemiec. Jest on znany z wrogiej działalności wobec Państwa.

Prowadzone energicznie śledztwo ma ustalić, skąd Stern wykrytą broń nabył i kto był jego wspólnikiem.

Wyniki rewizji poruszyły żywo całą okolicę. Według uparcie krążących wersji podobnych składów broni ma być wiele na terenie Górnego Śląska.

Ludność oczekuje dalszych kroków ze strony władz bezpieczeństwa.

Szarańcza nad Śląskiem.

KATOWICE, 19.5. (Telefonem). Donoszą nam z Morawskiej Ostrawy, iż w dniu 16 b. m. w godz nach południowych przeleciała nad Śląskiem gromada szarańczy. Szarańcza przybyła od słowaczyzny przez przełęcz jabłonkowską, przeleciała ponad Karwiną, Orłową i Mor. Ostrawą, gdzie się rozdzieliła na dwie grupy. Jedna z nich ruszyła w kierunku Hulczyna i Niemiec, druga przeszła nad Opawą, Krnowem do Niemiec. Według wiadomości posiadanych szarańcza na Śląsku się nie zatrzymywała.

Przelot jej trwał 2 i pół godziny.

Uroczystości harcerstwa w Rudzie.

RUDA, 19.5. (Telefonem). Dnia 1-go czerwca 1925 r. odbędzie się w Rudzie poświęcenie sztandaru rudzkiego Hufca Harcerskiego.

Uroczystość poświęcenia zapowiada się wspaniale, gdyż zaszczyci ją swoją obecnością Generał Haller, oraz szereg dostojników ze świata politycznego i urzędniczego.

Niema posad na Śląsku.

KATOWICE, 19.5. (Telefonem). Śląski Urząd Wojewódzki komunikuje, że wszystkie posady funkcjonarjuszy niższych (woźnych, gońców, palaczy i t. p.) są zajęte i to na równi przy Śląskim Urzędzie Wojewódzkim, jak też i w innych urzędach zwłaszcza pierwszej instancji. Wobec tego wnoszenie próśb o nadanie posad wyżej wymienionych jest bezprzedmiotowem i wszelkie wnioski nie znajdą uwzględnienia.

Wolne posady w szkołach średnich ogólnokształcących Województwa Śląskiego.

KATOWICE, 19.1 (Telefonem) Wydział Oświecenia Publicznego Województwa Śląskiego, ogłasza Konkurs na posady kierowników progimnazjów komunalnych w Zorach i Nowym Bytomiu, na 2 posady katechetów religji rzymsko-kat., na 21 posad nauczycieli języka polskiego, na 17 posad nauczycieli filologji klasycznej, na 6 posad nauczycieli języka francuskiego, na 4 posady dla języka niemieckiego, na 11 posad dla historji i geografji, na 20 posad dla matematyki i fizyki, na 5 posad dla fizyki i chemji, na 8 posad dla przyrodoznawstwa, na 4 posady dla wychowania fizycznego, na 5 posad dla rysunków i robót ręcznych, na 2 posady dla robót ręcznych, na 2 posady dla śpiewu w szkołach państwowych i komunalnych. Termin wnoszenia podań do 15 czerwca 1925, stałe nadanie posady zależy od posiadania przepisanych kwalifikacji dla szkół średnich. Kilka posad jest z językiem nauczania niemieckim w oddziałach dla mniejszości językowej.

O UTWORZENIE WYDZIAŁU DLA SPRAW GDAŃSKICH.

WARSZAWA, 19.5. (Tel. wł.) Na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej sen. Buzek referował budżet Ministerjum spraw zagranicznych.

W trakcie tego referatu przybył p. Skrzyński, który omawiał sprawy gdańskie.

Marszałek Trąmpczyński w swojem przemówieniu wykazał konieczność stanowczej polityki wobec Gdańska — konieczność reformy celnej, gdyż według stosunków dotychczasowych tracimy na cle 50 miljonów zł. Wreszcie zgłosił rezolucję, aby utworzyć przy Radzie Ministrów osobny wydział dla spraw gdańskich.

Min. Skrzyński zasadniczo zgodził się na utworzenie nowego wydziału z tem wszakże, żeby w tych sprawach miał głos zasadniczy minister spraw zagranicznych.

Marszałek Trąmpczyński uważał, że M. S. Z. winno mieć głos doradczy, ale nie rozstrzygający.

Przyjęto poprawkę sen. Nowodworskiego, żeby wydział ten powstał przy Ministerjum przemysłu i handlu.

Sen. Buzek zgłosił wniosek mniejszości, żeby powstał osobny wydział przy M. S. Z., któryby uzgodnił działalność wszystkich ministerjów w sprawie Gdańska.

Echa niemieckie mowy Stressemana.

BERLIN, 19.5 (A. W.) Wczorajsza mowa Stressemana jest naogół bardzo przychylnie komentowaną. Prasa uważa tę mowę za najbardziej wyczerpujące przedstawienie polityki niemieckiej, jakie do tej pory w ostatnich latach w parlamencie niemieckim wygłoszono. Wewnątrz nie wywołała żadnego rozdrażnienia, ponieważ linje wytyczne obecnego rządu schodzą się z temi zapatrywaniami. Prasa prawicowa jest zdania, że nie było to expose ministra, lecz ogólny i niewyczerpujący referat. Termin wygłoszenia mowy nie był szczęśliwie wybrany, ponieważ Niemcy oczekują obecnie noty w sprawie rozbrojenia i ewakuacji. W takich czasach musiał minister spraw zagranicznych rozpatrywać z wielką rezerwą.

Socjaliści przeciw granicom Polski.

BERLIN, 19.5. (Pat.) Dziś rozpoczęła się debata nad wczorajszem ekspose ministra spraw zagranicznych Stresemanna. Jako pierwszy zabrał głos pos. socjalnych demokratów Breitscheidt który oświadczył, że socjaliści odnosić się będą do prezydenta republiki z najwyższym szacunkiem i lojalnością tak długo, póki będzie on postępował w myśl konstytucji. Pakt bezpieczeństwa nie jest pomysłem niemieckim, lecz powstał podczas narad ententy jako projekt jednostronny. Breitscheidt dziwi się, że są jeszcze w Niemczech ludzie, którzy mówią o Alzacji i Lotaryngji i domagają się tam plebiscytu. Nie znają oni widocznie tamtejszych stosunków, gdyż plebiscyt tam urządzony skierowałby się bezprzecznie przeciw tym, którzy go dziś proponują. Breitscheidt przyznaje, że projekt paktu zawiera w sobie ukryte dążności do rewizji granic wschodnich. Socjaliści są także zdania, że obecne granice wschodnie nie są trwałe, ale nie zamierzają popierać polityki, która chce te granice zmienić z bronią w ręku. Wstąpienie Niemiec do Ligi uważa Breitscheid za nader pożyteczne i aktualne.

Długi państw europejskich w Ameryce.

Wyrozumiałość stanów Zjednoczonych wobec dłużników.

WASZYNGTON, 19.5 (Pat.) Urzędowo donoszą, że rokowania w sprawie uregulowania długów prowadzone są obecnie przez przedstawicieli dyplomatycznych St. Zjednoczonych a nie za pośrednictwem wymiany not. Rząd Stanów Zjednoczonych nie będzie stawiał nierozsądnych żądań co do zapłaty długów gotówką ponieważ państwa dłużnicze znajdują się jeszcze ciągle w trudnych warunkach finansowych. St. Zjednoczone będą tylko obstawały przy tem, aby dłużnicy okazali dobrą wolę do uregulowania swoich długów.

Głosy prasy francuskiej.

PARYŻ, 19.5 (Pat.) Omawiając sprawę długów międzysojuszniczych, prasa dzisiejsza naogół przestrzega opinię publiczną przeciwko rozmaitym sprzecznym wiadomościom kursującym od kilku dni w tej sprawie. Niektóre z tych doniesień wyraźnie tendencyjne, mogą nawet zamącić dobre stosunki francusko amerykańskie. Co się tyczy przygotowywanego rzekomo przez Francję projektu regulacji długu francuskiego w Stanach Zjednoczonych, to „Journal“ wyraża przypuszczenie, że chodzi tu prawdopodobnie dopiero o przedwstępne kroki Zdaniem dziennika, rzeczoznawcy finansowi zarówno amerykańscy, jak i angielscy są świadomi trudności finansowych, w jakich znajduje się Francja, oraz rozumieją, że rząd francuski nie może rozpocząć żadnej poważniejszej akcji przed osiągnięciem równowagi swojego budżetu. „Echo de Paris“, omawiając sprawę długów wyraża przeświadczenie, że stosunki francusko amerykańskie są obecnie bodaj lepsze, niż kiedykolwiek. Tenże dziennik uważa, że byłoby przedwczesnem ustalenie terminu wykończenia francuskiego planu regulacji długów „Figaro“ zaś, że Francja musi domagać się, aby sprawa długów została uregulowana w sposób sprawiedliwy oraz proporcjonalnie do stanu bogactwa narodowego Francji jej zdolności płatniczej. Wyjąwszy ten fakt, że ministrowie Briand i Caillaux rozpoczęli wspólne badanie sprawy długów, pozatem—pisze tenże dziennik—cała sprawa znajduje się absolutnie w tem samem stadjum, w jakiem znajdowała się pół roku temu.

Przeciw centrum komunistycznemu w Wiedniu.

BERLIN, 19.5 (A.W.) Z kół zbliżonych do poselstwa jugosłowiańskiego dowiadujemy się, że Mała Ententa wystąpi we Wiedniu ze wspólnem żądaniem zwrócenia uwagi rządowi austrjackiemu na działalność centrali komunistycznej w Wiedniu, która grozi pokojowi wszystkich państw bałkańskich. Mała Ententa będzie domagać się wyjaśnienia, jakie stanowisko ma zamiar zająć rząd austryjacki w tej kwestji.

Napad bandycki na autobus w Nowym Jorku

w najludniejszej dzielnicy i w samo południe.

NOWY JORK, 19.5 (Pat) „United Press“: Wczoraj w samo południe 4 zamaskowanych, dobrze uzbrojonych bandytów zastąpiło na ożywionej ulicy Spring Street, w samem śródmieściu, przepełniony omnibus i zmusiło pasażerów pod groźbą rewolwerów do oddania przedmiotów wartościowych, poczem zdołali zbiec.

Ratyfikacja traktatów handlowych.

WARSZAWA, 19.5. (Pat.) Na pierwszym punkcie porządku dziennego Senatu było sprawozdanie komisji prawniczej o projekcie ustawy o zmianach w przepisach dla urzędów sądownictwa, w ustawach o postępowaniu cywilnem obowiązujących w b. zaborze rosyjskim, oraz w przepisach tymczasowych o kosztach sądowych. Komisja prawnicza senatu wniosła do tej ustawy bardzo wiele poprawek zarówno redakcyjnych jak i merytorycznych. Zwłaszcza gruntownej zmianie uległy przepisy dotyczące sądów polubownych. Uzasadniał je w przeszło 2 godzinnej mowie senator Jackowski (Z.L.N.), który szczególnie omawiał proponowane poprawki z punktu widzenia czysto prawnego. W dyskusji senator Zubowicz (Wyzwolenie) zgłosił jeszcze dwie poprawki, które w głosowaniu jednak odrzucono. Wszystkie poprawki komisji przyjęto. Przyjęto ponadto rezolucję wzywającą rząd do uchwalenia ustawy mającej na celu zwalczenie pokątnego doradztwa.

Następnie przystąpiono do ratyfikacji konwencji handlowej z Francją. Po referacie senatora Kiniorskiego, (ZLN) ustawę ratyfikacyjną przyjęto bez zmiany. Następnie po referacie sen. Szereszewskiego (Koło żyd.) przyjęto bez dyskusji ustawę o ratyfikacji traktatu handlowego ze Szwecją. Wreszcie po referecie senatora Koskowskiego (ZLN) przyjęto ustawę ratyfikacyjną konwencji konsularnej z Estonją. Ostatni punkt dotyczący zmiany regulaminu obrad senatu zdjęto z porządku dziennego. Na tem obrady zakończono.

Uposażenie sędziów i prokuratorów.

WARSZAWA, 19.5 (Pat) Na posiedzeniu senackiej komisji skarbowo budżetowej senator Nowodworski referując budżet min. sprawiedliwości zgłosił szereg rezolucji, między innemi rezolucję wzywającą rząd do opracowania nowej ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów, o podniesieniu wysokości ich djet służbowych o 50 proc. Inna rezolucja wzywa rząd do zwrócenia szczególnej uwagi na zewnętrzną stronę pracy sądownictwa w celu podniesienia powagi sądu. Senator Siedlecki (P. P. S.) w dyskusji wskazał na brak sądów na Kresach Senator Średniawski (PSL) domagał się wprowadzenia sądownictwa gminnego. Senator Adelmann (Ch. d.) przewodniczący komisji zwrócił uwagę na niskie uposażenie lekarzy więziennych i niskie płace za posługi duchowne.

Przedstawiciel rządu wiceminister sprawiedliwości Siennicki oświadczył że obecnie przygotowuje się projekt ustawy o sądach polubownych. Co się tyczy więziennictwa, to nie stoi ono nic niżej u nas niż zagranicą. Po dyskusji w głosowaniu przyjęto budżet ministerstwa sprawiedliwości bez zmian.

Józef Ryszkiewicz.

WARSZAWA, 19.5 (Tel. wł.) Wczoraj zmarł wybitny artysta-malarz Józef Ryszkiewicz.

Proces sofijski.

SOFJA, 19.5. (Pat.) Dziś rozpoczął się przed najwyższym wojskowym trybunałem kasacyjnym proces przeciwko zakrystjanowi Zadgórskiemu i sprawcom zamachu w katedrze Frydmanowi i Kojewowi, którzy zgłosili odwołanie od wyroku pierwszej instancji. Trybunał kasacyjny ogłosi wyrok w przeciągu 7 dni.

Olbrzymi pożar lasów.

BERLIN, 19.5. (Pat) „Berliner Tageblatt“ donosi, że wczoraj popołudniu wybuchł w okręgu Neugard wielki pożar lasów. O godz. 5 po południu pożar ten dotarł do wsi Hornskrug, skąd musiano ludność ewakuować. Przybyło tam wojsko ze Szczecina na ratunek. Jest to największy pożar, jaki nawiedził Niemcy od szeregu lat.

Powrót Trockiego.

Trocki, czerwony dyktator Rosji, o którego usunięciu się z widowni życia politycznego a następnie dość zagadkowem zniknięciu z Moskwy krążyły najróżnorodniejsze, często sprzeczne ze sobą wersje, powrócił znow do Moskwy i ma odzyskać dawny swój wpływ na losy S.S.S.R.

Prasa bolszewicka usiłuje fakt ten zużytkować dla swoich celów, szczególnie w stolicach państw zachodnich.

Wedle informacyj, jakie za pośrednictwem poufnych źródeł nadchodzą z Bolszewji, Trocki zamysla taktykę rządu sowieckiego skierować na inne nieco, niż dotychczas, tory.

Trocki pozostanie wprawdzie zawsze tym, co był, t. j. fanatycznym komunistą czystej wody. Nie może być inaczej i gdyby nawet chciał, nie mógłby się zmienić, gdyż w tym razie nie mógłby pozostać u władzy przez dwie doby. Lecz sądzi on, — a w tem godzi się z nim większość komisarzy — że taktyka komunistów była ostatnio fałszywa, zarówno w wewnętrznej, jak zagranicznej polityce.

Rząd komunistyczny, ustanowiony i utrzymywany przez stronnictwo, liczące zaledwie pół miljona członków, nie może przez dłuższy czas trzymać w więzach tyranji 100 miljonów niekomunistów. Prawda, że ma on armję — armję o jedynie charakterze policyjnym — składającą się z 600.000 ludzi. Z tych jednak tylko czwarta część zasługuje na zaufanie i jest dobrze uposażoną i uzbrojoną. Klika rządząca lęka się dostarczyć reszcie wszystkiego co potrzeba, aby nie zwróciła się ona przeciwko klice. Z tej to przyczyny S.S.S.R. nie mogłaby obecnie odważyć się na wojnę zewnętrzną czy to przeciwko Polsce czy Rumunji.

Wiadomo, że nawet wobec znikomo małej, niewiele ponad jeden miljon mieszkańców liczącej Estonji, nie ważą się Sowiety jawnie wystąpić, a tylko usiłują stosunki tam zamącić i w razie powodzenia doprowadzić do wewnętrznego przewrotu tylko na drodze spisku i podziemnej płatnej agitacji.

Moskwa spodziewa się dzięki powrotowi Trockiego ująć silniej w ręce liczniejsze zastępy armji czerwonej. Atoli Trocki ma przekonanie, że nawet to nie wystarczy, by utrzymać na należytej wyżynie chorągiew bolszewicką. Należałoby zarządzić nowy pobór do wojska — i to pobór masowy. Nie dość więc 500,000 komunistów, potrzeba 10 lub 20 miljonów. Trzeba ich rekrutować z pośród chłopstwa, z którego łona trzeba następnie wybrać „misjonarzy" do państw ościennych, od Bałtyku do Morza Czarnego, by tam nawracali chłopów na wiarę bolszewicką. Trzeba skojarzyć „zieloną" i „czerwoną" międzynarodówkę.

O ile zaś tyczy się rozciągnięcia wpływu Sowietów na Zachodnią Europę, to wedle zdania Trockiego, należy tam przedewszystkiem ująć sobie sfery finansowe, te zaś potrafią już odpowiednio urobić rządy swych państw.

Najlepszym środkiem do tego, to ustawiczne obietnice coraz to nowych niesłychanie korzystnych koncesyj na terenie Rosji, koncesji, które zresztą nigdy nie będą zrealizowane.

W ten sposób da się osiągnąć pożyczki i kredyty, lub zdobyć przynajmniej korzystniejsze warunki dla prowadzenia podziemnej propagandy w krajach zachodnich. A warunki takie będą możliwe pod rządami uległymi wielkim, podbitym przez obiecanki finansistom — rządami, które nie poznają się na roli, jaką wyznaczy im Moskwa, w programie rewolucyjnym.

Tak przedstawia się nowy program Trockiego, albo nie tyle jego, ile zrekonstruowanego Rządu Sowieckiego. Trocki bowiem jest daleki od tego, by miał zajmować naczelne stanowisko. Wprawdzie dzięki potędze, jaką jest inteligencja, żydzi zajęli wiele wybitnych stanowisk w hierarchji sowieckiej, lecz nigdy nie sięgnęli do najwyższych dostojeństw i władzy. Z tego względu też następcą Lenina, Rosjanina został Rosjanin Rykow, a czerwone ministerjum spraw zagranicznych jest w ręku Rosjanina, Cziczerina. Prąd narodowy nie zamarł i antysemityzm zawsze jeszcze istnieje, szczególnie w zbiorowym umyśle i sercu chłopstwa.

W. D.

Święto Pieśni Polskiej.

Pierwszy wojewódzki zjazd Tow. Śpiewaczych w Kielcach.

(g) W ubiegłą niedzielę odbył się w Kielcach imponujący przegląd i popis zespołów śpiewaczych województwa Kieleckiego.

Z ogólnej ilości 26 zespołów należących do Związku wojewódzkiego na zjazd przybyło 16 drużyn i 10 chórów szkolnych.

Ogólna ilość uczestników wynosiła przeszło 1600 osób.

Zjazd odbył się pod protektoratem p. wojewody I. Manteufla.

Prócz drużyn śpiewaczych i delegacji stowarzyszeń kulturalnych, na zjazd przybyli najwybitniejsi muzycy i działacze polscy na niwie artystycznej, mianowicie: nestor pieśniarstwa polskiego, znany i ogólnie ceniony prof. P. Maszyński, pod którego batutą popisywały się chóry ogólne, F. Nowowiejski, znany muzyk i kompozytor, W. Lachman, dyrektor „Harfy" warszawskiej, H. Opieński, prezes Wielkopolskiego związku śpiewaczego, T. Barwicki, generalny sekretarz tegoż związku, prof. W. Piotrowski, dr. Imiela i J. Foicik, prezes i sekretarz związku śpiewaczego na Śląsku, dyr. Wallek Walewski, dyrygent „Echa" krakowskiego, oraz szereg innych znanych w świecie muzycznym osobistości.

W niedzielę o godz. 8 i pół rano zebrały się wszystkie drużyny na placu Panny Marji, skąd udano się w pochodzie do Katedry, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez J. E. ks. biskupa A. Łosińskiego.

Po nabożeństwie odbyła się na placu „Sokoła" próba generalna połączonych chórów pod batutą prof. P. Maszyńskiego, poczem udano się na Rynek, gdzie złożono wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Po rozwiązaniu pochodu udano się na obiad, o godzinie zaś 3 po poł. na boisku „Sokoła" rozpoczął się najpierw popis wszystkich chórów pod batutą prof. P. Maszyńskiego, gdzie chór mieszany odśpiewał: „Bogurodzico" i „Kwiat Zabudki" chór zaś męski — „Z pieśnią" „Oj, zaszumiały brzozy!" i „Piosenkę żeglarza kaszubskiego".

Było to zjawisko niepowszednie, gdy pod kierownictwem sędziwego nestora popłynęła z tysiąca piersi potężna pieśń to też trudno opisać wrażenie, jakie na słuchaczach wywarł ten popis.

O godz. 4 rozpoczęły się popisy poszczególnych zespołów, pod kierownictwem swych dyrygentów.

Z chórów szkolnych specjalnie wyróżnił się chór państwowego gimnazjum pod dyr. E. Makoszy i chór żeńskiego seminarium państwowego w Radomiu pod dyr. B. Eglejmana.

Zagłębie odniosło w tym popisie zupełny sukces, gdyż chór męski „Liry" z Zawiercia pod dyr. Czapli zdobył pierwszą nagrodę, Sosnowieckie Tow. Muzyczne, pod dyr. K. Guzikowskiego — drugą nagrodę, „Echo" sosnowieckie pod dyr. Godeckiego — trzecią nagrodę i Tow. Muzyczne w Dąbrowie, pod dyr. A. Cichonia — czwartą nagrodę.

W popisach chórów mieszanych pierwszą nagrodę zdobyło Sosnowieckie Tow. Muzyczne, drugą nagrodę — Tow. Muzyczne z Dąbrowy.

Jak widać z powyższego, pierwsze nagrody zdobyły wyłącznie zespoły Zagłębia, co najlepiej świadczy o wysokim poziomie wyszkolenia naszych drużyn śpiewaczych.

Znając zapał i energię Tow. Śpiewaczych Zagłębia można być pewnym że i w przyszłości na jakichkolwiek popisach nie pozwolą się zdystansować, lecz wytrwale będą dążyły do szczytu propagując wytrwale piękno pieśni polskiej. Za dotychczasowe tak dodatnie wyniki należy złożyć im cześć.

Minister St. Grabski o bursach.

W warszawskim „Słowie Polskiem" zamieścił minister St. Grabski b. ciekawy artykuł na ten temat, który w całości powtarzamy:

Nie przetworzy się duszy narodu, jeśli pracę wychowania narodowego pozostawimy tylko państwu.

Konieczne jest planowe, harmonijne współdziałanie wszystkich czynników mogących oddziaływać wychowawczo na przyszłe pokolenia.

Czynnikami temi są: 1) szkoła, 2) bursy, 3) dom rodzicielski, 4) towarzystwa oświatowe, 5) organizacje młodzieży, przedewszystkiem harcerstwo, 6) stowarzyszenie ideowe młodzieży uniwersyteckiej i technickiej, 7) opinja warstwy wykształconych.

Pierwszym naturalnym wychowawcą jest dom rodzicielski.

Znaczna jednak większość młodzieży szkół średnich i zawodowych kształci się poza domem, albo też pochodząc z rodzin włościańskich i robotniczych, całą swą kulturę czerpać musi ze środowiska pozadomowego.

Z tego należy sobie zdawać w pełni sprawę, że szybki proces demokratyzacji jaki dziś Polska przeżywa, zapełnia szkoły młodzieżą bez żadnego prawie wpływu ognia domowego i której duszę formują całkowicie przeżycia lat szkolnych.

A te przeżycia zależą dziś najczęściej od przypadku, od zaprzyjaźnienia się z takim czy innym kolegą, od zamieszkania przy takiej czy innej rodzinie przeczytania takiej czy innej książki.

Naprawdę wychowanie przeważnej części młodzieży puściłmy na loterję życiową.

Bo złudzeniem jest że sama szkoła, choćby najlepsza może wychować młodzież, jeśli jej nie dopomoże środowisko, w którem się młodzież ta w godzinach pozaszkolnych obraca.

Stworzenie odpowiedniego środowiska dla młodzieży szkolnej, która nie ma go w domu rodzicielskim, jest pierwszym nieodzownym warunkiem, byśmy serjo mogli mówić o wychowaniu, a nie tylko o wykształceniu narodu.

Cały wysiłek stowarzyszeń oświatowych, cała ofiarność dbałych o kulturę ducha narodowego obywateli, przeważna część funduszów, jakie przeznaczyć mogą ciała samorządowe na cele wychowawcze, powinny być skierowane przedewszystkiem na organizację burs dla młodzieży pochodzenia ludowego, uczącej się zdala od domu rodzicielskiego i której dom rodzicielski wyższych wartości duchowych dać nie może.

Zapewne, mamy jeszcze wielki brak szkół. Ale jeszcze bardziej brak należytej opieki wychowawczej nad większością młodzieży szkolnej.

A opieki tej dziś może potrzeba o wiele więcej niż przed laty. Bo nie demoralizowały jej dawniej, tak jak dziś, kina, nędzne pornograficzne powieścidła, tanie sensacyjne dzienniki, bo nie cierpiała tej, co dziś, biedy, bo nie było takiego, jak dziś, przepełnienia szkół.

W okresie masowego napływu do szkół dzieci, które przez wyjście do szkoły wychodzą ze środowiska kulturalnego swych rodziców — podstawą wychowania narodowego musi stać się zbiorowa uczniowska rodzina, organizacja burs.

Raczej niech rozwój ilościowy szkolnictwa będzie wolniejszy, niech ilość szkół w słabszem wzrasta tempie. Ale niech napływająca do szkół średnich młodzież ludowego pochodzenia nie żyje w latach w których się dusza człowieka kształtuje, samopas, bez żadnego niemal wpływu wychowawczego.

Inaczej mieć będziemy masę ludzi wykształconych, ale nie wychowanych, z mózgiem zapełnionym rozlicznemi wiadomościami, ale bez charakteru, wewnętrznie niezrównoważonych, a przytem ze sterganemi biedą, niedostatecznem odżywianiem się, po norach wielkomiejskich w wieku dojrzewania nerwami.

Tacy ludzie potęgi mocarstwowej Polski nie stworzą. Najcięższą krzywdą jaką zrządziła nam niewola — to uniemożliwienie naturalnego harmonijnego rozwoju naszej cywilizacji. Jedne funkcje życia narodowego rozwinęliśmy w ciągu 19 go wieku do poziomu równego pierwszym narodom świata. Poezja nasza wytrzyma porównanie z poezją francuską, angielską, włoską, niemiecką. W innych dziedzinach kulturalnego rozwoju jesteśmy o sto lat conajmniej zapóźnieni. Nasze miasteczka przypominają miasteczka francuskie z połowy 18 wieku.

Naczelnem wskazaniem całej naszej polityki kulturalnej musi być jaknajszybsze usunięcie tych karykaturalnych sprzeczności, doprowadzenie co prędzej naszej cywilizacji do niezbędnej wewnętrznej harmonji.

Ale żeby to osiągnąć, trzeba przedewszystkiem, by nasza inteligencja składała się z ludzi całkowitych, o pełnej wewnętrznej harmonji umysłu, uczucia i woli. A raz jeszcze powtarzam: szkoła sama tej harmonji im nie da, jeśli nie będzie z nią ściśle współdziałać środowisko pozaszkolne, w którem wyrasta młodzież.

I dlatego kamieniem węgielnym naszej polityki kulturalnej powinna być narówni z organizacją nauki szkolnej, organizacja wychowania w bursach w którychby znalazł nietylko pomieszczenie, ale naprawdę „dom", „rodzinę uczniowską" ogół dzieci dojrzewających poza wpływami domu rodzicielskiego.

Kładę na to tak silny nacisk, bo dotychczas w całej naszej pracy wychowawczej, najmniej się zajmowaliśmy sprawą wychowania internatowego, które tak wielką rolę odgrywa dziś w Anglji a u nas odgrywało w epoce Komisji Edukacyjnej, gdy większość uczącej się młodzieży pochodziła z wiejskich dworów szlacheckich. W 19 stuleciu straciły znaczenie „konwikty", bo ogromna większość uczniów — to były dzieci inteligencji zawodowej, mieszkającej w miastach. Obecnie wszakże znów przeważna część uczącej się młodzieży przybywa ze wsi, jeno, że nie z dworów szlacheckich, ale z chat włościańskich.

I dlatego na front zagadnień wychowania narodowego wysuwa się znów sprawa organizacji, programu, i metod wychowania internatowego.

Stanisław Grabski.

Reklama jest szyldem powtarzanym wielokrotnie i wpadającym w oczy tych, którzy nie przechodzą twoją ulicą.

Od Administracji.

Administracja „Iskry" uprasza p. p. odbiorców gazety, oraz p.p. kupców, przemysłowców etc. o łaskawe uregulowanie zaległej należności za przedpłatę i ogłoszenia.

Administracja uprasza o wpłacenie należności wyłącznie na mocy kwitów lub rachunków i na ręce osób do tego upoważnionych.

Za wpłaty uskuteczniane osobom nieupoważnionym do odbioru pieniędzy, Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności.

MIGAWKI.

Jaczejki monarchistyczne.

Ostatnie wydarzenia w Warszawie, Poznaniu, wreszcie w Sosnowcu powinny przekonać niewiernych, że tęsknota za królem zaczyna żreć organizm nasz nie na żarty. Bo co tu zresztą dużo gadać: jednoczesne wystąpienia jawnych i ukrytych zwolenników monarchizmu w różnych punktach Polski świadczą dobitnie, że mamy do czynienia z dobrze zorganizowaną akcją, raz poważną, to znów przybraną niby w szaty humoru, czy satyry, ale zawsze jednako niebezpieczną.

W Poznaniu monarchiści urządzili zjazd i jak słychać, wybrali sobie nawet króla, którym ma być niejaki p. Parmeński, imieniem Sykstus, brat p. Zyty z Parmeńskich Habsburgowej.

W Warszawie pod pozorem niewinnej rozrywki urządzono wybory królowej, która pięknością, pracowitością i cnotami, stwierdzonemi podobno nawet przez lekarzy, zasłużyła w zupełności na wybór.

Jaśniejąca wymienionymi powyżej przymiotami w gatunku najprzedniejszym, najjaśniejsza królowa warszawska była kasjerką, a więc miała stanowisko, na którem bardzo trudno wykazać pracowitość, bardzo łatwo natomiast utracić jedną z cnót, zwłaszcza jeżeli się jest piękną. Wybór ten ukazał nam w całej pełni i grozie nastrój monarchistyczny stolicy.

Sosnowiec, a raczej Zagłębie Dąbrowskie nie pozostał wolny od agitacji na rzecz króla. P. K. Cwierk niby to żartami, ale wyraźnie w wierszu niedzielnej „Iskry" woła: „Niech żyje król!"

Dziwnym dla wielu zbiegiem okoliczności, pepesowcy sosnowieccy, dorwawszy się do rządów w mieście, sprowadzili sobie również na cichego kierownika króla (Koenig po niemiecku, król po polsku).

Wszystko to, razem wziąwszy do kupy, musi nas zaniepokoić mocno, tembardziej, że między Sosnowcem a Poznaniem może przyjść do wojny domowej na tle nieporozumień co do kandydatów do stolca.

W każdym razie, gdyby nawet nie groziło nam niebezpieczeństwo krwawego konfliktu w najbliższym czasie, wołam:

— Republikanie i republikanki! Łączcie się, gdzie chcecie, ale się łączcie! Czy w ogródku przy teatrze, czy w „Zaciszu" przy dźwiękach kapeli, łączcie się tak, byście nie byli zaskoczeni. Bo ci monarchiści, to spryciarze!...

am

—:—

LISTY WARSZAWSKIE.

Djalog w Sejmie.

— Ależ to skandal!... Przecież ci posłowie zachowują się jak w karczmie? — rzecze w świętem oburzeniu pewna wytworna dama, którą zwykła ciekawość niewieścia zapędziła do wnętrza gmachu przy ul. Wiejskiej.

Siedząc obok, wtrąciłem swoje „trzy grosze", ażeby uświadomić pocieszną w swem zdenerwowaniu, piękną — jak się później okazało — poznaniankę, która nie mogła znieść widoku spacerujących i rozprawiających głośno suwerenów, w chwili, gdy ich współtowarzysz rozdziera się na mównicy, motywując z całem natężeniem mozgu jakiś wniosek, czy poprawkę do ustawy.

— Jest to, proszę pani!... zwykła i we wszystkich parlamentach Zachodu przyjęta forma pracy, boć trudno przecież wymagać, ażeby posłowie przez 12 godzin dziennie (przy ustawie o 8 io godzinnym dniu pracy) siedzieli jak mumje i wsłuchiwali się uważnie w to, co już po kilkakroć aż do znudzenia mieli możność słyszeć w klubach, w komisjach, w kuluarach, w bufecie, lubo czytając z druków uprzednio przygotowanych, zapoznali się niemal na pamięć z treścią.

— Czy studiowanie podczas obrad „Expresu", też należy do pracy parlamentarnej?

— Może nie jest to ściśle praca parlamentarna, lecz objaw sympatyczny, ujawniający zainteresowanie posła sprawami społecznemi... Lepiej, że wybraniec narodu interesuje się np. życiem nowoobranej „królowej Warszawy", niżby ten czas marnował, siedząc bezczynnie.

— A czy to naśladownictwo gry na fortepianie stukaniem w pulpity teżby pan nazwał parlamentarnem?— kontynuowała tonem egzaminatorki swój interwiew nasza wielkopolanka.

— Jest to radykalny sposób wyrażania opozycji, sprowadzony w oryginale z dawnego parlamentu austrjackiego. Inne parlamenty używają do tego celu dzwonków, gwizdków, trąbek i t. p. daleko kosztowniejszych środków, których zastosowanie u nas, w okresie jaknajdalej idących oszczędności jest narazie niemożliwe, jakkolwiek nie wyklucza to możliwości urządzenia jazz-band'u w przyszłości.

Miły nasz djalog przerwał nagle hałas i krzyki na sali posielskiej. Po chwili czułem, że słabnę i jak we śnie słyszałem zdania i wyrazy nie dające się tutaj powtórzyć. Wreszcie ukołysały mnie odgłosy oklasków (lecz nie w dłoń), jakimi obficie darzyli się suwereni i przyciszone ledwo dostrzegalne pytanie: — „Panie! Czy to też parlamentarnie?"

Marjan Urbańczyk.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

20 Środa	Dziś Krzyż. dn. Bernarda. Jutro Wnieb. Pańskie. Tym. Wsch. słońca 5.04 Zach. „ 6.14

Z TEATRU.

W SOSNOWCU.

Pożegnanie ulubieńców. W piątek dnia 22 maja zespół operetkowy żegnać będzie publiczność sosnowiecką. Po raz ostatni ujrzymy operetkę Kalmana „Bajadera" Ulubieńcy publiczności: pp Grabowska, Zelska, Szymbortówna, Chorjan, Minowicz, Karasiński, Zbojński, Jastrzębski, Wojtar, oraz świetny dyrygent Z Górzyński roztoczą przed nami perły swego talentu. Początek o godz. 7 30

W KATOWICACH.

Dziś „Hr Marica"
Czwartek po poł. „Dolly".
Czwartek wiecz. „Frasquita".

Program koncertów stacji radjofonicznej „P. T. R." w Warszawie

(Fala 385 mtr.)

Program na środę, 20 maja.

Od godz 18 ej do 19-tej.

Koncert zespołu orkiestr A Adamusa: 1) Mozart: Uwertura z op „Wesele Figara" 2) Solo na obój prof Z Singer, 3) Fellier „Japońskie Wesele", 4) C Lefort „Tao Tao"—Taniec Chiński, 5) F Salaoert „Maxixe Bresilienne", 6) R Moretti „Poszukiwacze Złota"—fox-trott Komunikat „P. A T" Biuletyn meteorologiczny.

Program przyjęcia dziennikarzy w Zagłębiu.

W dniach 30 i 31 maja bawić będzie w Zagłębiu zorganizowana przez Związek Syndykatów i dziennikarzy polskich wycieczka reprezentantów polskich pism wszystkich kierunków celem poznania naszego zakątka.

Celem należytego przyjęcia dziennikarzy zorganizował się z pośród reprezentantów naszych władz państwowych i samorządowych, przemysłu i instytucji komitet, który odbył wczoraj pierwsze posiedzenie w lokalu starostwa w Będzinie. Do komitetu weszli przedstawiciele Starostwa, Sejmiku, miast Zagłębia, Rady Zjazdu, Towarzystwa przemysłowców i naszej Redakcji.

Poza organizacją lokomocji i informacji ustalono następujący program objazdu Zagłębia:

Przyjazd dziennikarzy do Strzemieszyc nastąpi w sobotę 30 maja o godzinie 6.25 rano. Po śniadaniu w klubie na Niemcach nastąpi zwiedzanie kopalni Warszawskiego Towarzystwa do godz. 10 rano. Przyjazd do Dąbrowy nastąpi o godz. 10.30 i do południa potrwa zwiedzanie Huty Bankowej i Szkoły Górniczej, poczem wycieczka podzieli się na dwie grupy i jedna część przez Będzin, Małobądz obok Fitznera i Gampera a druga przez Zagorze, podąży do Niwki, skąd obie grupy zwiedziwszy pamiętną „Dreikaizerecke" i zawadziwszy o Modrzejów, nadążą na godz. 2 do Sosnowca, gdzie po złożeniu wieńca na grobie powstańców górnośląskich będą przyjmowane obiadem w Stowarzyszeniu Techników. O godz. 4.30 po południu nastąpi wyjazd do Saturna i przez Wojkowice, Grodziec, Łagiszę, Siewierz i Porębę do Zawiercia, gdzie odbędzie się kolacja.

W dniu 31 maja po śniadaniu w Resursie w Zawierciu i nabożeństwie o godz 10 rano nastąpi zwiedzanie T. A Z Szklarni. Przez Ogrodzieniec, Pilicę i Żarki zdąży wycieczka na godz. 3 popoł do Myszkowa, skąd o godz. 7.25 wiecz. wycieczka odjedzie koleją do Częstochowy.

Następne posiedzenie Komitetu, na które uchwalono zaprosić szersze grono osób, odbędzie się we wtorek dnia 26 b. m. o godz. 6 popoł. w lokalu Starostwa w Będzinie.

Echa obchodu „Dnia spółdzielczego".

(g) W ubiegły poniedziałek odbyło się w Dąbrowie posiedzenie komitetu wykonawczego obchodu „Dnia spółdzielczego" w Dąbrowie.

Poza spółdzielniami i instytucjami, które przed kilku dniami podaliśmy, dotychczas nikt więcej nie zgłosił udziału do obchodu święta spółdzielczego.

Przy omawianiu całokształtu obchodu „Dnia spółdzielczego", postanowiono zwrócić się do nauczycielstwa o wzięcie udziału w obchodzie, aby zaś nie wyczerpywać dziatwy szkolnej długiem wyczekiwaniem, uchwalono, iż w pochodzie z kościoła przed pomnik Kościuszki weźmie udział tylko młodzież od 5 klasy.

Następne posiedzenie odbędzie się po otrzymaniu druków, dotyczących „Dnia", oraz pism propagandowych.

Wynik zbiórki daru narodowego 3-go Maja w Dąbrowie

Ze sprzedaży znaczka uzyskano zł. 646 49 Sprzedaż nalepek, chorągiewek i „jednodniówki" dała zł. 1 249.61 Razem: zł. 1 896.10. Wydatki wyniosły zł. 7,05 Dochód stanowi zł. 1 889 05

Ponieważ Narodowa Organizacja Kobiet na kop. Flora przeznaczyła na cele Polskiej Macierzy Szkolnej dochód z zorganizowanego przez nią odczytu w okresie Tygodnia Polskiej Macierzy Szkolnej, w sumie zł. 47,30 do dyspozycji Głównego Zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej pozostaje przeto zł. 1 936 35.

Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Dąbrowie uważa za miły obowiązek wyrazić serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy w czasie zbiórki pospieszyli z datkami na cele Polskiej Macierzy Szkolnej, oraz osobom, które zaofiarowały pracę i pomoc w przeprowadzeniu zbiórki, zwłaszcza Katolickiemu Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej w Gołonogu, p.p. Baraszczewskiej, Cellerowej, Dulasównie, Elwertowskiej, Jachimczykowej, Kalickiej, Kalińskiej, Kruszewskiej Majcherczykowej, Rembertowskiej i Vielrosowej.

Skromne zapytanie.

(g) Niezależnie od akcji, podjętej przez samorządy miejskie i wiejskie celem zwalczania gruźlicy, we wszystkich większych osadach, powstały towarzystwa przeciwgruźlicze, które łącznie z samorządami lub na własną rękę prowadzą walkę z tą plagą ludzkości.

Niektóre z tych towarzystw ujawniają niezwykle ożywioną działalność i akcję swą posunęły tak daleko, iż posiadają już własne lecznice i sanatorja

O ile wiemy, w Zagłębiu także istniało tego rodzaju towarzystwo, zachodzi jednak obawa, iż niszczący bakcyl poczynił tam znaczne spustoszenia, gdyż instytucja ta nie daje znaku życia.

Możeby lekarz powiatowy zechciał poinformować o sprawie tej społeczeństwo, zwłaszcza, iż w związku z ostatnim zjazdem przeciwgruźliczym w Krakowie, kwestja ta jest niezmiernie aktualna i byłby zdaje się, najwyższy czas wspomnianą akcję skierować na tory realne

W sprawie dożywiania dzieci.

(g) Dziś odbędzie się w lokalu katolickiego związku kobiet przy ulicy Sobieskiego w Dąbrowie posiedzenie komitetu powołanego do zorganizowania akcji dożywiania dzieci robotników pozbawionych pracy.

Kto zna warunki, w jakich żyją liczne rzesze bezrobotnych, a zwłaszcza ich dzieci, które skutkiem niedostatecznego odżywiania zapadają na nieuleczalne choroby, winien natychmiast zapisać się na członka, aby tym sposobem uchronić biedną dziatwę od śmierci lub degeneracji.

Chodzi to o przyszłość naszą i nikt nie powinien uchylić się od obowiązku przyjścia z pomocą biednej dziatwie naszej.

O umundurowanie dorożkarzy.

(g) Ponieważ dorożkarze będzińscy nie posiadają przepisanego ubioru, lecz ubierają się dowolnie, magistrat postanowił, aby wszyscy dorożkarze, wzorem innych miast zaopatrzyli się w odpowiednie ubiory.

Wywołało to energiczny protest ze strony rycerzy bata, co jednakże nie odniesie skutku, przepis bowiem musi być wykonany

Jutrzejsze święto.

(g) Celem uniknięcia nieporozumień i udzielania licznych informacji wyjaśniamy, iż święto jutrzejsze nie zostało skasowane, wobec czego wszystkie urzędy, zakłady i szkoły będą nieczynne.

Z życia drobnego kupiectwa i rzemieślników w Niwce.

(ć) Kupcy i rzemieślnicy chrześcjanie w Niwce odczuli, że warstwom niezorganizowanym źle się dzieje. Interesy ich w każdej dziedzinie życia przez nikogo nie są reprezentowane i należycie bronione. Po zrozumieniu tego postanowiono zorganizować się i założyć związek Kupców i Rzemieślników. W tym celu zwrócono się do Związku Drobnych Kupców Chrześcijan w Sosnowcu, by

im przyszedł z pomocą w zorganizowaniu się.

W dniu 7 maja r. b. odbyło się organizacyjne zebranie kupców i rzemieślników w Niwce. Na zebranie to był zaproszony prezes Związku Drobnych Kupców Chrześcijan w Sosnowcu p. Władysław Witkowski, który w swem przemówieniu wyjaśnił zgromadzonym zadanie i doniosłość organizacji. Przemówienia tego zgromadzeni w skupieniu wysłuchali i po obszernej dyskusji wyjaśniającej, obecni na sali jednogłośnie uchwalili, że zgadzają się na otwarcie w Niwce Oddziału Związku Drobnych Kupców Chrześcijan i Rzemieślników, poczem dokonano wyboru Zarządu oddziału, w skład którego weszli pp. Dutkiewicz, Burzyński, Szmulski, Marek, Ruta, na zastępców pp. Rej, Pardel, Bajer, Płaczek, Ziółkowski.

Założenie wspomnianego Oddziału Związku Drobnych Kupców i Rzemieślników w Niwce świadczy bardzo dobrze o poczuciu obowiązków i wyrobieniu społecznem kupców i rzemieślników w Niwce. Życzymy im powodzenia w nowej organizacji.

Nabożeństwo

Zarząd Oddziału Towarzystwa Rozwoju Życia Narodowego w Polsce, w Dąbrowie Górniczej zaprasza wszystkich członków i sympatyków na nabożeństwo, które odbędzie się w czwartek, dnia 21 go maja r. 1925, o godzinie 9 ej rano w kościele parafjalnym w Dąbrowie, na intencję owocnej pracy w unarodowieniu Polski.

Wycieczka L. O P P. do Krakowa

(g) Jak już pisaliśmy, zarząd L. O. P. P. w Dąbrowie postanowił urządzić wycieczki do stacji lotniczej w Krakowie, celem rozwinięcia propagandy i zainteresowania tą gałęzią wiedzy naszej młodzieży.

W pierwszej wycieczce, która wyrusza w przyszłym tygodniu, bierze udział hufiec szkolny państwowego gimnazjum męskiego.

Naturalnie w wycieczce mogą wziąć udział także członkowie L. O. P. P. i zapisy kandydatów przyjmuje Polski Bank Przemysłowy przy ul. 3-go Maja, oraz p. Umiejewski na kopalni „Flora“.

Bezprawie.

Gospodarz ze wsi Bór, gm Niwka, Piwowar, zauważywszy, że koło jego zagrody wielu ludzi przeprawia się w bród przez Białą Przemszę na stronę Małopolski, wpadł na myśl zbudowania „mostu“ z kilku drągów i za przejście pobiera po 5 i więcej groszy od głowy.

Pomijając już fakt, że pobieranie myta bez zezwolenia władz administracyjnych jest bezprawiem, przejście przez taki most jest połączone z niebezpieczeństwem utraty życia, a conajmniej połamania nóg. Możeby więc urząd gm. Niwka zdecydował się na zbudowanie mostu na Przemszy. Brak mostu na przestrzeni kilku kilometrów jest rzeczą bardzo niewygodną dla mieszkańców gminy.

Majówka do Murcek.

Dom Ludowy w Sosnowcu urządza w niedzielę dnia 24 b. m. majówkę do Murcek (G Śląsk) dla członków i gości. Zbiórka przed lokalem Domu Ludowego o godzinie 5.30 rano. Przejazd w obie strony autobusami zł. 1,80. Malowniczość miejscowości i przystępne warunki lokomocji ściągną zapewne, jak i na ostatnią majówkę do lasu, wielu uczestników. Zapisy przyjmuje kancelarja Domu Ludowego (Jasna 26) codziennie do piątku w godz. od 8—10 wieczór.

Opuszczona przez narzeczonego.

(ć) W ub. niedzielę o godz. 12 ej w południe otruła się esencją octową mieszkanka Zarek, 23 letnia Otylja Łabudzińska. Po krótkich cierpieniach desperatka zmarła onegdaj. Przyczyną samobójstwa było opuszczenie Łabudzińskiej przez narzeczonego.

Popierajcie L. O. P. P.

SPRAWY MIEJSKIE.

Pan Kenig rządzi...

(ć) Socjalistyczny Zarząd Miasta w Sosnowcu odrzucił wczoraj wniosek o przyznanie teatrowi subwencji w wysokości 10 tys. zł.

Sprawę tę poruszyliśmy już w dłuższym artykule, obecnie dodajemy, że dawna Rada Miejska umieściła dla teatru w budżecie sumę w wysokości 5 tys. zł. Wniosek zaś Komisji Teatralnej, w której umiejętnie występował obecny wiceprezydent miasta, p. Jarża, domagał się subwencji 15 tys.

Dawniejszy Magistrat pod naporem lewicy obiecał, że brakujące 10000 zł. będzie się starał w przyszłości wypłacić.

Ten sam p. Jarża, który tak dawniej dbał o rozwój teatru i domagał się dla niego pieniędzy, dziś ma mniej widocznie wpływu na gospodarkę miejską, niż dawniej, jako tylko radny, bo na posiedzeniu Zarządu Miasta, jak już wzmiankowaliśmy, wniosek w sprawie 10 tys. zł. upadł.

Nie chodzi nam tu o osobę dyr. Czarneckiego, któryby nawet w razie uchwalenia wniosku, pieniędzy bezpośrednio nie otrzymałby do ręki. Wskutek niedotrzymania obietnicy przez Magistrat ucierpią ci członkowie Komisji Teatralnej, którzy żyrowali weksle dyr. Czarneckiego i którym obecnie komornik wystawia meble na licytację.

Socjalistyczny Magistrat urządza poprostu dziecinne błazeństwa.

Pan Jarża. jako radny domagał się 15 tys. zł. subwencji, dawny Magistrat, licząc się ze zdaniem obecnego wiceprezydenta, oraz p. Pawelka, także ówczesnego członka Komisji Teatralnej, orzyrzekł, że postara się dopłacić 10 tys. zł.

Obecnie, gdy weszli do Magistratu ci sami ludzie, ci sam socjaliści, którzy onegdaj zarzucali władzom miejskim że rzucają one kłody pod nogi kierownikowi teatru na drodze do rozwoju sztuki scenicznej w Sosnowcu, ci sami ludzie nie chcą realizować zobowiązań magistrackich.

Naiwni członkowie Komisji Teatralnej, którzy wierzyli w solidność takiej instytucji, jak Magistrat, zawiedli się na niej na całej linji i, jak nam komunikują. zamierzają oni wystąpić przeciw Magistratowi na drogę sądową.

Jak się dowiadujemy, głównym sprawcą niedotrzymania słowa przez Magistrat, jest „polityk finansów“, p. Kenig.

W Magistracie nie rządzi ani p. Bień, ani Jarża, lecz Kenig, narzucony naszemu miastu przez pepesowski synchedrjon, zasiadający w stolic .

Niech pan Kenig zakonotuje sobie to dobrze, że myli się jeżeli sądzi, iż komukolwiek zaimponuje tu problematyczną znajomością spraw finansowych i przestraszy swoją dziecinną złośliwością.

Dwie miary.

Niebywałe rozgoryczenie i poruszenie wywołuje wśród społeczeństwa polskiego, polityka władz centralnych, stosowana względem polaników Polaków i żydów.

Okazuje się, iż Polak, nawet w razie złożenia skargi przeciwko zbyt wysokiemu opodatkowaniu, musi nałożony nań podatek uiścić, oczekując niekiedy po kilka miesięcy na rozpatrzenie swej skargi i otrzymanie odpowiedzi, jeżeli zaś nie może zapłacić podatku, zabiera mu się rzeczy i doprowadza niekiedy do ruiny.

Wchodzą tu w grę przeważnie niewielkie sumy, tymczasem potentaci żydzi, od których należą się państwu dziesiątki tysięcy podatków, formalnie kpią sobie z wszelkich zarządzeń urzędów skarbowych, a gdy już sprawa staje na ostrzu noża, wszczynają bezpośrednio starania w Warszawie, skąd telegraficznie nadchodzi nakaz wstrzymania licytacji i wogóle ściągnięcia należnego podatku.

Ostatnio dużego rozgłosu nabrała sprawa S Gutmana z Będzina i Libermana z Zawiercia.

Chodzi tu podobno o setki tysięcy podatku i gdy urzędy skarbowe przystąpiły do ściągnięcia tegoż, otrzymały z Warszawy telegraficzne wstrzymanie.

Przypuszczać należy, iż premjer Grabski nie wie o tego rodzaju kombinacjach i społeczeństwo polskie domaga się wyjaśnienia, gdyż jest rzeczą niedopuszczalną, aby stosowane były dwie odrębne metody względem Polaków i żydów, z oczywistą krzywdą dla skarbu.

Zasada może być tylko jedna i jeżeli z taką energją i pośpiechem ściąga się należności od Polaków, tem ostrzejsze środki winny być stosowane względem żydów, świadomie i celowo oszukujących nietylko ludność naszą, lecz tembardziej skarb państwa.

Jak się dowiadujemy, omawianą powyżej sprawą zajęli się posłowie nasi z Zagłębia i należy mieć nadzieję, iż dziwne te przywileje czy faworyzowanie magnatów żydowskich wkrótce ustanie.

Drugą bolączką stanowią t. zw. karawany Grabskiego.

Otóż urzędy skarbowe, chcąc jaknajprędzej wyegzekwować od opornych płatników należne podatki, zabierają zasekwestrowane rzeczy do specjalnych magazynów, to też często widzi się na ulicach miast platformy przewożące rzeczy.

Jest to wynalazek zupełnie niewłaściwy a nawet wysoce szkodliwy, wywołuje bowiem niebywałe rozgoryczenie i chybia celu, gdyż w razie licytacji skarb nie uzyskuje należnej sumy, w razie zaś zwrotu rzeczy właścicielowi, są one zniszczone i podatnik narażony jest na niezwykle dotkliwe kary i opłaty.

Płacić muszą wszyscy, ze względu jednak na ogólny zastój i biedę, rząd również musi wprowadzić pewne ulgi, nie leży bowiem w interesie państwa rujnowanie obywateli.

Dawniej stosowano zwykle zajęcie rzeczy w mieszkaniu i gdy płatnik nie chciał czy nie mógł uiścić podatku, urządzano w temże mieszkaniu licytację, obecnie zaś zastosowano nowy sposób, nie odpowiadający, jak stwierdzają same władze skarbowe, zadaniu i dlatego też winien być zaniechany dla obopólnego dobra.

Kronika Zawiercia.

T-wo śpiewacze „Lira“ w Zawierciu

(f) W ubiegły poniedziałek Zawiercie witało owacyjnie powracających ze zjazdu Towarzystw śpiewaczych w Kielcach—tryumfatorów zjazdu, członków męskiego tow. śpiewaczego „Lira“. Chór męski „Liry“ na konkursie w dniu 17 maja w Kielcach osiągnął najwyższy sukces, zdobywając palmę pierwszeństwa. Ackolwiek „Lira“ stanęła do konkursu tylko w ilości 21 osób, gdyż nie wszyscy jej członkowie mogli wziąć udział w zjeździe, to jednak pokazała, do jakich pięknych wyników można dojść przy szczerej chęci i zainteresowaniu się samych członków T wa, oraz niezmordowanej pracy swego dyrygenta p. Kazimierza Czapli. Wszak dopiero obecnie „Lira“ dźwiga się z kompletnego zastoju, w jakim trwała przez cały czas wojny aż do roku 1925. Obecnie wznowiła pracę na skutek inicjatywy swego dyrygenta i założyciela p. Kazimierza Czapli, członka zarządu związku Stow. Muz. Śpiew. województwa Kieleckiego. T wo „Lira“ ma już bogatą historję swej działalności w okresie przedwojennym. T-wo istnieje bowiem od roku 1897 a statut i obecną ustawę otrzymało w roku 1912. Do ważniejszych występów T-wa zaliczyć należy występy zespołów chóralnych podczas odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza w Zawierciu (9.8.1907 r.) koncert religijny w roku 1909 z okazji poświęcenia organów w nowowybudowanym kościele w Zawierciu, ze współudziałem profesorów M. Surzyńskiego i W. Ratuszyńskiego z Warszawy, oraz kwartetu smyczkowego pp. Farińskich z Kielc i kwartetu wokalnego p. Lewandowskiego z Warszawy. W roku 1909 T-wo brało udział w uroczystości poświęcenia „Drogi Krzyżowej“ na Jasnej Górze w Częstochowie, wystąpiono wówczas z chórem liczącym 96 osób, oraz własnym zespołem smyczkowym. Oprócz pieśni religijnych wykonano wówczas wielką mszę „Elguta“ przyczem partję organową prowadził St. Kazuro, obecny profesor konserwatorjum Warszawskiego. Do czasu wojny wykonano ogółem 18 różnych mszy, nie licząc innych pieśni kościelnych, urządzono 5 koncertów religijnych i 27 świeckich, przedstawień teatralnych 22, oraz wystawiono własnemi siłami operę ludową p. t. „Krakowiacy i Górale“. Wznawiając obecną działalność, rozpoczęto od skompletowania zespołów wokalnych i przystąpiono do opracowania pieśni wyznaczonych na I Wojewódzki Zjazd śpiewaczy. Tam zmierzono swe siły z innymi chórami i osiągnięto całkowite zwycięstwo. Pierwszą nagrodę otrzymała „Lira“ za konkursowe odśpiewanie: „Sztandary Polskie w Kremlu“ W. Lachmana, uzyskując 129 punktów. Obecnie „Lira“ przygotowuje się do wystąpienia w pełnym swym składzie na Zjeździe śpiewaczym, który odbędzie się w końcu czerwca w Katowicach. Liczymy na nią śmiało i ufamy, że i tym razem nas nie zawiedzie, gdyż stoi na wysokości zadania i z obranej przez siebie drogi nie zejdzie.

Odczyt.

W dniu otwarcia wystawy entomologicznej t. j. w czwartek, dnia 21 b. m. o godz. 7-ej wieczór w „Domu Ludowym“ odbędzie się bezpłatny odczyt dyrektora państwowego gimnazjum p. Edwarda Korba z Warszawy p. t. „Owady pożyteczne“.

Kronika Olkuska.

Z harcerstwa.

Hufiec olkuski urządza zabawę w ogrodzie miejskim przy ul. Mickiewicza w dniu 21 bm. lub w razie niepogody w dniu 24 bm., Program zabawy: loterja fantowa, koncert orkiestry, confetti, bufet bez napojów wyskokowych. Czysty dochód na cele i potrzeby harcerstwa. Zabawa godna ze wszech miar poparcia.

Opiekun.

Samo brzmienie tego słowa jest poważne, a osobie zaszczyconej tą godnością daje możność do czynienia daleko idących i szlachetnych względów dla swych pupilów, czy pupilek. Niestety, są opiekunowie, którzy wykorzystują swe prawa nie w kierunku wskazanym. Jeden z dozówców olkuskich, opiekujący się pewną panienką, swą rolę opiekuńczą posunął tak daleko, że w zapałach opiekuńczych musiano go mitygować i wyprowadzić od pupilki niezupełnie ubranego.

Ofiara pożaru.

Na ostatniem posiedzeniu wydziału powiatowego sejmiku uchwalono udzielić zapomogę p. Uramowskiemu, zast. sekretarza gminy Rabsztyńskiej, któremu pożar strawił przed dwoma tygodniami całe urządzenie domowe.

Echa 3 Maja.

W Bolesławiu.

W obchodzie uroczystym dn. 3 Maja b.r. przyjęły udział szerszo warstwy włościaństwa i robotników, obok całkowitego udziału inteligencji i rzemieślników.

O godz. 6 rano z wieży miejscowej remizy strażackiej rozległa się pobudka. Od godz. 9 do 10 i pół koncertowała w parku jedna z lepszych orkiestr górniczych z kopalni „Flora“ pod dyrekcją P. Smuły, która następnie poprowadziła do kościoła na uroczyste nabożeństwo dzielne zastępy drużyn strażackich z Bolesławia, Starego Ujkowa i Lasek, oraz okoliczne szkoły. Po skończonem nabożeństwie, wobec deszczu zamiast do drzewka wolności, udano się w pochodzie do sali teatralnej miejscowej remizy strażackiej, gdzie obok drużyn strażackich i starszej młodzieży szkolnej przyjęły udział: rada gminna, włościaństwo i robotnicy ze sztandarami narodowymi, organizacje młodzieży katolickiej i sportowej, oraz miejscowe społeczeństwo. Duża sala została po brzegi wypełniona, a nawet na scenę wprowadzono publiczność, zostawiwszy trochę miejsca dla prelegenta. Prelegent p. Rzepecki, profesor z Olkusza, w jędrnem i zrozumiałem dla wszystkich przemówieniu wyjaśnił, dlaczego dzień 3 Maja jest dniem wielkiej uroczystości dla całego narodu polskiego. Mówca był pilnie i w skupieniu wysłuchany.

Zapowiedziana zabawa ludowa z tańcami, zamiast w lesie, odbyła się w remizie strażackiej. Wieczorem urządzono „Akademję“, której program wypełnił koncert i dwie sztuczki: „Wóz Drzymały“ i „Konstytucja 3 Maja“. „Wóz Drzymały“ odegrany został przez amatorów Koła Kultur. Ośw. „Społem“ a „Konstytucja 3 Maja“ odegrała młodzież szkolna z preparandy nauczycielskiej w Starczynowie koło Bukowna.

Do zorganizowania obchodu skutecznie dopomogło miejscowe spółdzielcze Stow. Spożywców „Społem“.

Kwesta na dar Narodowy P. M. S. dała 205 zł. S. C.

W Książnicach Wielkich pow. pińczowski.

Niezwykle uroczyście obchodziliśmy rocznicę Konstytucji 3 Maja w Koszycach. Już od wczesnego ranka, pomimo niepogody, ze wszystkich stron gromady ludzi śpieszyły do Koszyc. Z Książnic W. po rannem nabożeństwie ruszył pochód na czele z banderją Krakusów pod wodzą p. W. Malinowskiego, za Krakusami Straż ogniowa na czele z naczelnikiem p. Malarskim, dalej szkoły, dzieci odświętnie w narodowe stroje przystrojone z chorągiewkami, prowadzone przez nauczycielstwo z kierownikiem p. Wł. Kotwicą, dalej gospodarze w białych sukmanach i krakowiankach otoczyły wieńcem swego ukochanego proboszcza ks. Dudę-Dziewicza, a wreszcie rzesze ludu, który idąc śpiewał z werwą patrjotyczne pieśni. Dochodząc do Koszyc, pochód książnicki spotkał: straż ogniową koszycką z orkiestrą pod wodzą dzielnego naczelnika p. Prusiewicza, szkoły koszyckie wraz z nauczycielstwem na czele ze znanym działaczem, organizatorem i mówcą p. A. Tatarczuchem.

Po przywitaniu się pochód ruszył wspólnie przez miasto Koszyce do kościoła na nabożeństwo, uroczyście odprawione przez ks. M. Laudańskiego w asystencji księży: Bielickiego z Przemykowa i Sieradzkiego z Rachwałowic. W czasie sumy wszedł na ambonę ks. J. Duda Dziewicz proboszcz z Książnic W. a rodem z Czeladzi i wypowiedział podniosłe kazanie o Królowej Korony Polskiej, pełne głębokich myśli.

Na zakończenie odśpiewano z wielkim entuzjazmem „Rotę“ z udziałem orkiestry. Ze uroczystość tak wspaniale wypadła, jest to zasługą ks. J. Dudy-Dziewicza, wielkiego patrjoty i innych ludzi dobrej woli, co dla świętej sprawy nie żałują zdrowia i czasu.—Cześć Im za to!

K. Stecki.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Dotychczasowe wyniki walki z przesileniem przemysłowem.

Pomimo ciężkich warunków ogólnych, jak drożyzna kapitału, luksusowe ustawodawstwo pracy, wadliwa polityka celna itd., bardzo dużo zrobiono na polu usunięcia istniejącego kryzysu przemysłowego. Bardzo przejżyście uwydatnił poszczególne momenty na tej drodze poseł Andrzej Wierzbicki w swem przemówieniu sejmowem w trakcie rozprawy nad budżetem Ministerjum Przemysłu i Handlu.

Jeśli Holandja ma na jednym kilometrze kwadratowym 204 mieszkańców, Belgja 245, a Polska tylko 70, i jeśli Holandja i Belgja nie mają prawie emigracji, to i Polska musi utrzymać w granicach kraju cały swój przyrost naturalny, który jest jej bogactwem i źródłem potęgi i nie skazywać na emigrację swoich obywateli, tembardziej, że stoimy w obliczu wielkich trudności politycznych i zachłanności naszego zachodniego sąsiada. Ażeby ludność naszą w granicach Rzeczypospolitej utrzymać powinniśmy dążyć ku temu, aby produkcja nasza mogła skutecznie się rozwijać, a więc i klasa robotnicza powinną zrozumieć, że musi pracować, jeśli już nie tak jak Niemcy to przynajmniej tak jak Francja i Belgja, która potrafi utrzymać 245 ob wateli na jednym kilometrze kwadratowym.

Pomimo istniejącego przesilenia sytuacja nie jest rozpaczliwa, bo posiadamy cały szereg czynników twórczych. Takim czynnikiem jest przedewszystkiem robotnik polski, który jest inteligentny, pomysłowy, twórczy i łatwy do osiągnięcia z nim porozumienia. Jeżeli idzie o kierownictwo naszych zakładów przemysłowych, to spoczywa ono w ręku tych ludzi, których wytrawny kapitał zagraniczny w dawnej Rosji używał do kierowania własnych przedsiębiorstw.

Pod względem urządzeń technicznych nasz przemysł obecnie już źle się nie przedstawia. I tak niektóre nasze kopalnie węgla np. zaliczają się do najlepszych w Europie. A jednocześnie przemysł węglowy potrafił tak swoją produkcję ulepszyć, że węgiel nasz, który jeszcze niedawno był najdroższy na świecie, dziś jest tańszy od belgijskiego i czeskiego i tańszy od niektórych gatunków węgla niemieckiego. Ulepszenie w tej dziedzinie zawdzięczać należy w dużej mierze inwestycjom, poczynionym z zysków w czasie inflacji, kiedy to przemysł węglowy miał dobrą konjunkturę. Za to teraz trzeba sprzedawać węgiel ze stratami, bo jest zbyt wielka podaż i zbyt silna wzajemna konkurencja, a przetrzymywać węgla na składach nie można, bo się niszczy.

Hutnictwo nasze jest gorzej zorganizowane, niż górnictwo. Ale i ono w tym ciężkim roku osiągnęło wielki tryumf bo potrafiło zniżyć ceny żelaza z 260 do 195 zł. I dziś mamy żelazo tańsze od angielskiego, które kosztuje 224 zł., a jeśli Czesi pomimo to zalewają nasz rynek, to dlatego, że dumpingują swój wywóz i sprzedają u nas żelazo taniej, niż u siebie. Hutnictwo górnośląskie mogło ten sukces osięgnąć dzięki porozumieniu przemysłowców z robotnikami co do przedłużenia dnia pracy. Ale huty Kongresówki i Małopolski mają dzień pracy krótszy i dlatego, gdy wytwórczość stalowni górnośląskich osiągnęła 50 proc. przedwojennej, to wytwórczość stalowni kieleckich tylko 25 proc.

Są i takie działy przemysłu, które wskutek warunków politycznych były przed wojną niedorozwinięte, a dziś, pomimo wszystkich trudności, rozwijają się zadziwiająco. Produkcja soli potasowych przez 5 lecie niepodległości z 2 tys. tonn wzrosła do 180. Produkcja azotniaku w państwowych zakładach chorzowskich dzięki talentowi twórczemu prof. Mościckiego, jest najtańsza w Europie. Poprawił się i nasz przemysł drzewny, bo gdy w roku 1922 w naszym wywozie drzewa 40 proc. stanowiło drzewo surowe a 60 proc. obrobione, to w roku 1924 surowe drzewo stanowiło już tylko 17 pr., a obrobione 83 proc. Tak samo i przemysł włókienniczy doszedł już do produkcji przedwojennej.

Jeżeli więc pomimo tych momentów dodatnich, pomimo tych wysiłków, jesteśmy w ciężkiej sytuacji, to dlatego, że wojna i inflacja zburzyły nasz majątek narodowy i zniszczyły nasze źródła dochodu. Bieda jest w tem że żaden czynnik w Polsce nie ma dziś normalnych dochodów. I nic dziwnego, bo jeśli przez wojnę mamy w porównaniu z przyrostem normalnym ludności straty w liczbie 7 miljonów 400 tysięcy osób, i jeśli straciliśmy odpowiednią ilość bogactw materjalnych, to nic dziwnego, że nie możemy tak szybko tych strat odbudować. I dobrze się stało, że przemysł w okresie dewaluacji lokowali zarobki w inwestycjach, bo dzięki temu odbudował swoje warsztaty pracy.

Reformę monetarną przemysł uważa za dorobek jak największego znaczenia za dorobek, osiągnięty wspólnym wysiłkiem wszystkich bez wyjątku warstw społeczeństwa. I koncentrację wysiłków powinniśmy stosować i dalej, ażeby osiągnąć równe warunki produkcji z Zachodem. Taryfa celna warunków tych nie stworzy. Cła ochronne mogą czasowo wyrównywać różnice w kosztach produkcji, ale nie mogą one ulepszyć urządzeń technicznych, ani zniżyć kosztów kredytu, ani kosztów transportu, ani wyrównać tego, że Polska pracuje o 24 czy o 25 dni krócej w roku, niż Europa Zachodnia, nie mówiąc już o Niemczech, gdzie pracują 10 godzin dziennie. Więc musimy budować w państwie wspólnym wysiłkiem te wszystkie czynniki, które będą w możności koszty produkcji obniżyć i doprowadzić je do poziomu, przy którym moglibyśmy konkurować z Europą.

Jednym z tych czynników są umowy handlowe z państwami obcemi. I tu zrobiliśmy już duży krok naprzód, bo i nowy traktat francuski, jeśli nie jest doskonały, to jest jednakże o wiele korzystniejszy dla nas, niż poprzedni, a traktat czeski jest już prawdziwym „kunststückiem“, gdyż potrafił nam zapewnić tranzyt przez Czechy na szeroki świat i osiągnąć szereg zdobyczy politycznych, które umacniają nasze stanowisko i stwarzają dla nas korzystne precedensy w najtrudniejszych z prowadzonych dotychczas rokowaniach handlowych z Niemcami.

W posunięciach naszej polityki ekonomicznej i w analizie naszej sytuacji nie powinniśmy dawać przewagi momentom przygodnym lub przemijającym nad momentami istotnymi. Mówiąc o Śląsku Górnym powinniśmy pamiętać, że ci, czy inni ludzie, te czy inne ich postępki przeminą, że są to zagadnienia chwili, a Górny Śląsk jest zagadnieniem wiecznem, jest wiecznie polski i wiecznie polskim zostanie.

Wiecznem jest i zagadnienie Gdańska. Gdańsk jest wylotem dla produkcji Polski. Gdańsk może być szczęśliwy tylko, o ile szczęśliwą jest Polska, a czem jest Polska dla Gdańska, świadczą liczby rozwoju portu gdańskiego, którego wyładunki w ciągu pięciolecia dwukrotnie prawie wzrosły, podczas gdy ładunki sąsiednich portów niemieckich pozostały bez zmiany lub zmalały.

Wszystkie te poruszone wyżej momenty wskazują, że aczkolwiek sytuacja ekonomiczna Polski jest trudna, jednak nie rozpaczliwa. Wyjście jest, przytem jest ono tem łatwiejsze, im więcej społeczeństwo będzie pracowało i mniej wyników swej pracy marnowało. Oszczędność więc obok pracy, to sposób wyjścia z trudnej sytuacji gospodarczej, to szkoła życia, to zapewnienie pracy i dobrobytu dla całej ludności kraju.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Fabrykacja brykietów w lutym b. r. Przy fabrykacji brykietów zatrudnionych było na całym terenie Rzeczypospolitej polskiej 348 robotników w 5 zakładach, przyczem wyprodukowano 41,012 ton brykietów, tj. o 7,854 ton mniej, niż w styczniu br.

Giełda warszawska.

Warszawa, 19 maja.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 25,23
Paryż — 26,92½
Wiedeń — 73,18
Praga — 15,41
Włochy — 21,12
Szwajcarja — 100,58
Belgja — 26,19
Holandja — 209,02½
Pożyczka konwersyjna —

KARNICIU i PANICA.



Morderczyni, która w wiedeńskim Burgtheatrze, podczas przedstawienia „Peer Gynta“, zastrzeliła jednego z przywódców bolszewickiego odłamu rewolucyjnej organizacji macedońskiej, Teodora Panicę a która podała jako swoje nazwisko: Mencia Karniciu, jest (wyżej jej podobizna) wysoką, bardzo przystojną brunetką o pałających oczach i o włosach wpadających w kolor niebieski. Liczy zaledwie lat 26, a jak sama przyznała, przez znajomą kobietę zwabiła umyślnie Panicę do teatru, aby zaś uśpić jego niedowierzanie, zaprosiła żonę i pięciu zwolenników, stanowiących jego gwardję przyboczną. Korzystając z chwili, kiedy na scenie przedstawione było rozbicie się okrętu i zapanowała w teatrze większa ciemność dała z loży kilka strzałów, z których jeden śmiertelnie ugodził Panicę. Prawdopodobnie na odgłos strzałów żona ostatniego zerwała się i chciała go zasłonić bo jedna kula utkwiła jej pod czaszką, przebiwszy gardło.

Zwolennicy Panicy dobyli także rewolwerów, ale szybka interwencja policji zapobiegła ogólnej strzelaninie, tak że tylko jedna kobieta w loży została ranioną i jedna kula utkwiła w dekoracjach na scenie. Zrazu myślano, że zabity został tajny agent macedoński Teodor Dmitrjew, gdyż Panica pod tem nazwiskiem się ukrywał.

Niema wątpliwości, że morderstwo było odwetem za wieloletnie okrucieństwa Panicy, który np. onego czasu, jako zwolennik Sandańskiego, zaproszony na ucztę przez innego przywódcę macedońskiego Sarafowa, wraz z Sandańskim zamordował gospodarza, poczem obaj uciekli do Turcji.

Podczas rewolucji tureckiej banda Panicy i Sandańskiego służyła Młodoturkom do wymordowywania bez sądu niewygodnych przeciwników, a podczas wojny bałkańskiej spełniała tę samą rolę względem Turków. Po wojnie światowej, Panica, bardzo już bogaty, usunął się od kierownictwa, jednakże wydatnie popierał prąd bolszewicki w organizacji macedońskiej i jego to posądzano o zaaranżowanie morderstwa przywódcy macedońskiego Teodora Aleksandrowa.

Za młodych swoich lat Panica był przeciwieństwem fizycznem Sandańskiego, wysokiego olbrzyma, gdyż był małym brunetem o ogromnej masie włosów z ponurem, podejrzliwem spojrzeniem.

Z całej Polski.

Zbrojne najście na klasztor.

Do klasztoru s. s. Norbertanek koło Kopca Kościuszki w Krakowie wkradł się zamaskowany mężczyzna i grożąc rewolwerem zakonnicom, zażądał okupu w sumie 500 zł. Napadnięte padły na kolana przed uzbrojonym rabusiem, błagając go o darowanie życia. Jednocześnie przeorysza udała się na poszukiwanie gotówki do klasztornego skarbca. Powolność sióstr zmyliła czujność zbója, który, upojony łatwym tryumfem, nie dostrzegł wymykającej się z klasztoru służebnej. Ona zaś bezzwłocznie sprowadziła policję i, zanim kontrybucja została odliczona, zbój znalazł się w kajdankach. Jest nim dwudziestokilkuletni ślusarz z Krakowa, dotychczas sądownie nieposzlakowany.

Wzrost sekty prezbiterjańskiej w Małopolsce.

„Diło" donosi o rozszerzaniu się sekty prezbiterjańskiej w woj. stanisławowskiem. Tłumy ludności biorą udział w nabożeństwach prezbiterjańskich, odprawianych tymczasem w kościołach ewangelickich. Do wyznawców sekty należą przeważnie warstwy rzemieślnicze. Przyczyną tego gromadnego napływu jest, według „Diła", niechęć grecko katolików do swojego biskupa stanisławowskiego, ks. Chomyszyna. „Diło" pisze również, że władze polskie nie przeszkadzają rozwojowi ruchu prezbiterjańskiego.

Przeniesienie dyrekcji gdańskiej do Bydgoszczy?

Prasa gdańska z nieznanego źródła podaje uchwałę, która miała zapaść na tajnem posiedzeniu Rady Ministrów w Warszawie, postanawiającą przeniesienie siedziby polskiej Dyrekcji Kolejowej z Gdańska do Bydgoszczy. Wiadomość ta przedostała się w niewiadomy sposób do kół politycznych Wolnego Miasta i jest szeroko komentowana, ponieważ przeniesienie Dyrekcji przyczyni się do poważnego uszczerbku w interesach ludności gdańskiej. W Wolnem Mieście nie pozostanie żaden polski urząd kolejowy, tak, iż wszyscy gdańszczanie w najdrobniejszych sprawach będą musieli korespondować z Dyrekcją Kolejową w Bydgoszczy. Wiadomość ta zaniepokoiła również poważnie urzędników Niemców, pracujących w Dyrekcji polskiej, ponieważ w ten sposób zostanie przesądzone utracenie przez nich posad.

Nasz dodatek powieściowy

Z dniem 1 czerwca zaczniemy obok „Skazańca", który nieprędko jeszcze się skończy, druk drugiej powieści p.t.

AMOR W PIKIELHAUBIE

pióra

WŁODZIMIERZA SULIMY POPIELA

znanego zaszczytnie autora następujących, wydanych już poprzednio powieści: „Ofiarny stos", „Na falach życia", „W sidłach djabła", „Krwią i łzami" i „Serdeczne brzaski".

Ostatnia powieść Włodzimierza Popiela p.t. „Amor w pikielhaubie", której rękopis przyznaczył autor wyłącznie dla „Iskry", jest to

powieść oryginalna na tle okupacji niemieckiej z lat 1916-1918

Powieść ta jest tem aktualniejsza, że akcja jej rozwija się w Zagłębiu około frywolnych postępków uwodziciela dziewcząt, oficera pruskiego, Fryca.

Mężczyźni żądają równouprawnienia z kobietami.

Kobieta angielska cieszy się pod pewnymi względami swobodą, której pozazdrościćby jej mogły siostrzyce z kontynentu europejskiego. Z rządza ona swoim majątkiem, rozporządza swoją własnością, jednem słowem wydaje pieniądze według własnej woli, nie zdając z tego rachunku mężowi. Rzecz oczywista, że nie odpowiada ona za długi swego męża ani też za jego wykroczenia.

Małżonek angielski, którego żona jest miljonerką, może dziesięć razy robić plajtę, a jego lepsza połowa nie jest bynajmniej obowiązana zapłacić wierzycielom nawet jednego szeląga.

Możnaby dlatego twierdzić, że w Anglji zasada podziału majątków została we wzorowy sposób przeprowadzona, gdyby ten medal nie miał odwrotnej, niemiłej dla mężów strony. Albowiem rozumne prawo angielskie, zabezpieczające majątek i dochody żon przed lekkomyślnością, chciwością i marnotrawstwem męża nie zabezpiecza w taki sam sposób i jego majątku.

Z debat przeprowadzonych świeżo w angielskiej izbie wyższej, dowiadujemy się, że mąż i żona są dwiema różnemi jednostkami prawnemi, jeżeli mąż popełnia określone ustawą przestępstwo. Para małżeńska wszakże stanowi jednostkę prawną wówczas, gdy to samo przestępstwo popełnia żona. Jeżeli zatem żona narobi długów, to mąż musi je płacić, jeżeli zaś mąż się zadłuży, to... żonę nic to nie obchodzi. Jest to wyraźnie upośledzenie dręczonego na wszelki sposób rodzaju męskiego.

Nawet wówczas, gdy mąż nie żyje z żoną to i wtedy płacić musi za nią długi, a także grzywny, jeżeli np. żona za plotki i oszczerstwa skazana została na karę pieniężną. Prawo angielskie uznaje separację w pożyciu małżeńskiem, ale nie uznaje separacji męża w zobowiązaniach pieniężnych, zaciągniętych przez jego małżonkę.

Nie można się też tym biednym krzywdzonym i maltretowanym przez prawo mężczyznom dziwić, że chcą się przeciw tej niesprawiedliwości bronić. Wszak nawet mały robaczek obdarzony życiem przez Stwórcę, używa swoich słabych sił w obronie własnej! To też mężczyźni wystąpili teraz w Anglji we własnej obronie, oświadczając słusznie, że kobieta, która została obecnie pod względem cywilnym i politycznym równouprawniona z mężczyzną, powinna także i w małżeństwie na równi ponosić odpowiedzialność za swoje postępowanie. Upośledzeni mężczyźni wnieśli odpowiedni projekt ustawy do parlamentu, a ponieważ wśród posłów większość mają mężczyźni, więc niema wątpliwości, że projekt swój przegłosują wbrew głosom czterech czy pięciu posłanek.

Ze sportu.

Z klubu sportowego „Ruch".

Zarząd Kolejowego Klubu Sportowego „Ruch" w Sosnowcu przypomina swym członkom, że w niedzielę dn. 24 maja r. b. o g. 11 przedpołudniem w drugim terminie, w lokalu przy ul. Nowej nr. 49 odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków K. K. S. „Ruch", zwołane celem dokompletowania Zarządu i omówienia spraw organizacyjnych. Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie. 3212

Z niedzielnych zawodów w Dąbrowie.

(g) W pięcioboju, który rozegrano w niedzielę na boisku k. s. „Naprzód" w Dąbrowie, nagrody otrzymali: 1) J. Krajewski z państwowego gimnazjum męskiego statuetkę i żeton, 2) A. Uniejewski z tegoż gimnazjum żeton, 3) J. Grabowski, k. s. „Naprzód", oszczep, 4) J. Berger, k. s. „Dąbrowa", dysk, 5) A. Marusiński, k. s. „Dąbrowa", książki, 6) K. Dyia, k. s. „Naprzód", figurkę marmurową, 7) Z. Kowalczyk, państw. gimn. męskie, dyplom.

Zarząd ks. s. „Naprzód" z racji urządzenia zawodów sportowych składa podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do uzyskania środków na przeprowadzenie zawodów, w szczególności zaś: Magistratowi Dąbrowy, właścicielowi cukierni „Sielanka", p. Pyzalskiemu komitetowi zawodów, komisarzowi p. p. B. Kanuścikowi, dr. Wieczorkiewiczowi i Jel. Mittelmanowi, oraz p. L. Stankiewiczowi za ofiarną pracę w organizowaniu zawodów i pp. sędziom.

Piłka nożna

Na boisku k. s. „Naprzód" w Dąbrowie odbyły się zawody w piłkę nożną pomiędzy k. s. 73 p. p. a k. s. „Naprzód". Wynik 2:2. Gra prowadzona była w tempie ożywionem, posiadała wiele momentów interesujących.

SKAZANIEC.

ROMANS.

112

— Ach! — krzyknęła Helena, spojrzała na Hazla i zadrżała nagle, drżenie to nie ustawało, trzęsło nią jak w febrze. Poczem zwolna oglądając się, przysunęła się do ojca i uczepiła się silnie jego ramienia, zwracając jednak wzrok nieustannie na Hazla.

Zachowanie nieszczęśliwego człowieka tego świadczyło istotnie przeciw niemu, stał on jak posąg wryty w ziemię, sparty o odrzwia groty, z wzrokiem spuszczonym ku ziemi, blady i znękany. Generał Rolletson spostrzegłszy skutek odezwania się i nagłą niechęć córki dla człowieka, który przecie uratował jej życie, pożałował porywczości swojej i zagadnął do Hazla:

— Wierz mi pan, że nie powstała w mej duszy myśl potępienia pana, oceniania za surowo postępków jego, bo jestem panu wiele wdzięczen, bo zobowiązałeś mnię sobie bardzo, bardzo... Pojmuję także doskonale położenie jego, które zniewoliło pana do zatajenia swego nazwiska. Ale córce mojej powinieneś pan był powiedzieć prawdę.

Helena nie spuszczając ani na chwilę oka z Hazla, przerwała ojcu, zwracając się do obwinionego:

— Kto, kim pan jesteś właściwie?

— Nazywam się istotnie Robert Penford.

— Penford! Seaton! — zawołała Helena. — Mistyfikacje same!

Co rzekłszy zwróciła się do ojca z rozpaczliwem wejrzeniem, następnie do Hazla znowu z zapytaniem:

— Czy prawda to, co ojciec mój mówi o panu?

— Jam jest rzeczywiście tym człowiekiem.

— Ach, ojcze mój, ojcze! — rzuciła się Helena na pół z płaczem ku generałowi — w takim razie wszystko jest kłamstwem, nikczemnością na świecie!

Pochyliła głowę na piersi ojca i zapłakała gorzko.

O! okropne myśli zawładnęły jej duszą! Więc miłość święta, czysta, uwielbienie, wszystko to sponiewierane zostało dla jakiegoś tam skazańca! Ubodło to straszliwie duszę niewieścią! Pod ciężarem ciosu tego bolesnego, Helena upadała niemal.

Generał Rolletson widział i pojmował to położenie tylko bardzo niedostatecznie. Widział cierpienie córki, kryjącej oblicze swe zapłakane i śmiertelnie bladą a inteligentną Hazla, który zdawało się, radby był skryć się pod ziemię.

— Uspokój się, uspokój — rzekł nareszcie do Heleny — nie płacz, bo nie winnaś temu i nie sądź zbyt surowo człowieka tego, który jak sama mówisz, uratował ci życie.

— Wolejby mnie był raczej zabił niż ratował to życie — odparła Helena szlochając.

— Widzisz pan, panie Seaton, to są skutki złudzenia — smutne bardzo, bo zacierają nawet poczucie wdzięczności — odezwał się generał.

Po chwili jednak dodał łagodniej:

— Ale rozczarowanie nie wpłynie do tyla na moje uczucia, nie, bo jestem sam mężczyzną i wiem, jakby zły człowiek w położeniu pańskiem potrafił był korzystać zeń i jak mógłby był nadużyć zaufania.

— Nic gorszego nie mógłby pewnie zrobić nadto, co uczynił ten człowiek — zawołała Helena.

— Co mówisz! dziewczyno? — krzyknął generał drżąc na całem ciele.

— Cóż gorszego mógł uczynić — ciągnęła Helena — jak ukraść podstępem szacunek mój, uwielbienie dla siebie i najświętsze uczucia serca mego zohydzić, pociągnąć w kał za sobą! Po tem co się stało, gdzież mam zwrócić się i szukać przewodnika, nauczyciela przyjaciela wiernego? Wszakże on wydawał się prawdą wcieloną, a on jest wcielonem kłamstwem. Cały świat zbudowany jest na kłamstwie! o! gdybym go mogła porzucić w tej chwili.

— To jakaś romantyczna, ale niedorzeczna paplanina — wyrzekł z widoczną niechęcią generał. — Jesteś nierozsądną, krótkowidzącą i w nierozsądku swoim nie widzisz, nie pojmujesz, ile dowodów rzadkiej szlachetności złożył ten młody człowiek. Powiem ci nawet, że mimo jego jedynego pobłądzenia w życiu, gotów jestem zaraz uścisnąć dłoń jego, a potem dopiero prawić mu morały.

— Nie, tego ojciec nie zrobi, nie wolno tatkowi uczynić tego! — zawołała Helena porwawszy gwałtownie generała za rękę. — Co! jemu, temu potworowi chcesz podawać rękę?

Poczem zwróciwszy się do Hazla mówiła:

— Jak pan poważyłeś wkradać się podstępem, starać fałszem o pozyskanie mego szacunku! Jakiem czołem poważyłeś się pan udawać dobroć, zacność, zaparcie niesłychane, uchodzić za wzór światłego i zacnego człowieka, gdy istotnie byłeś tylko...

— Proszę pani powstrzymać się z wyrzeczeniem tego słowa — przerwał Hazel stanowczo.

— Jeżeli mi się podoba, to nazwę pana jak zasłużyłeś na to — odparła Helena opryskliwie, ale mimo to nie wyszło z ust jej słowo hańbiące człowieka. — Czem pana obraziłam kiedy, com zawiniła, żeś mnie zrobił ofiarą szatańskiego swego podstępu? O! panie! i tyle strwoniłeś zasobów ducha, ażeby odnieść zwycięstwo nad zaślepioną, niewinną dziewczyną.

(C. d. n.)

BANK UDZIAŁOWY sp. z ogr. odp.

w Dąbrowie Górniczej

zawiadamia pp. członków, że w dniu 26 ym maja r. 1925 o godz. 7 wiecz. w lokalu Banku w jednym terminie odbędzie się

OGOLNE ROCZNE ZEBRANIE

członków spółdzielni,

prawomocne bez względu na liczbę przybyłych zgodnie z § 36 statutu

Porządek dzienny zebrania:

1) Wybór przewodniczącego.
2) Odczytanie protokółu Zebrania Ogólnego z dnia 10 kwietnia 1924 r. oraz protokółu nadzwyczajnego Zebrania Ogólnego z dnia 25 czerwca 1924 r.
3) Sprawozdanie Zarządu za rok 1924 wraz z protokółem Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej, delegowanej przez Radę.
   a) przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Radzie i Zarządowi
   b) podział zysku za 1924 r.
4) Rozpatrzenie i przyjęcie bilansu otwarcia w złotych na 1-go stycznia 1925 roku wraz z protokółem Komisji Rewizyjnej, delegowanej przez Radę Nadzorczą
5) Budżet wydatków na 1925 r.
6) Zmiana § 9 statutu.
7) Uchwały wynikające z § 46 Ustawy o spółdzielniach.
8) Wolne wnioski.
9) Wybór 5 członków Rady Nadzorczej.

Prawo głosu przysługuje pp. członkom, którzy złożyli Zarządowi, bądź złożą na zebraniu deklarację w myśl § 2 statutu.

Zawiadomienia o zebraniu, służące jako karta wstępu, będą rozesłane pp. członkom, których o liczne przybycie uprasza

3206 ZARZĄD.

Jest do sprzedania PAROWOZ firmy „Hanomag"

Hannoversche Maschinen Fabrik Linden Akt. Ges., Nr. 7802 budowy 1916 roku, 50 K. M., 600 m/m tor. Rozstęp osi 1200 m/m Palenisko żelazne 580 m/m długie, 630 m/m szerok., wysokość 785 m/m, cała długość kotła 3300 m/m. Rury płomienne 38 x 33 m/m, 2075 m/m dług. 68 sztuk. Długość parowoza 4160 m/m, szerokość 1700 m/m.

3223 3 Wiadomość w Administracji niniejszego pisma.

3232

Pracownia Stolarska

przyjmuje zamówienia meblowe i budowlane NA RATY

Baczność! P.P. Letnicy

posiadam duży wybór leżaków solidnie wykonanych po niskich cenach.

L. Rubik, Sosnowiec-Sielce, ul. Wronia Nr. 4.

Telefon 7-96. Telefon 7.96

SUDORYN

MARKA OCHRONNA SUDORYN

(w pudełkach z sitkiem)

jedyny wypróbowany środek usuwający bezpowrotnie

pot i niemiłą woń z rąk, nóg i pach.

Laborat. Chem. Farm. „Ap. Kowalski", Warszawa, ul. Miodowa 5.

2830

Obwieszczenie.

Komornik Sądowy rewiru Sosnowieckiego wyznaczoną licytację w firmie „Polśląsk" w Sosnowcu, niniejszym odwołuje.

Komornik Sądowy
Morgiewicz.

3237

Ogłoszenie.

Komornik Sądowy rewiru Sosnowieckiego niniejszym odwołuje omyłkowo wyznaczoną licytację w firmie Cukiernia i Restauracja „Zacisze", ul. Sadowa Nr. 3 w Sosnowcu.

Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

Baczność Koledzy Farmaceuci!

Zawiadamia się wszystkich zainteresowanych Kolegów, że zapisy na organizujące się

kursy „prowizorskie"

przy Oddziale Zw. Farmaceutów przyjmuje się

do 1-go czerwca r. b.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje organizator kursów

kol. J. PACYNA, Sosnowiec, ul. Dietlowska 2 B,

lub II-ga apteka P. K. Ch. ul. Szeroka 9.

Zarząd Oddz. Zw. Prac.
3011-1 Farmaceutów na Zagłębie Dąbrowskie.

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, podaje do wiadomości, że dnia 22 maja 1925 r. o godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Podzamcze nr. 29 odbędzie się licytacja ruchomości składających się i sterylizator, 1 szafa apteczna oszklona oszacowanych na zł. 180 należących do Tow. „Linas Chochlin" na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 10 rano spis zaś takowych codziennie od godz. 9 i pół do 3 i pół w Referacie Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Będzinie, ul. Małachowskiego Nr. 6.

Będzin, dnia 18 maja 1925 r. 3222

EGZEKUTOR
przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu
S. PRZYBYLSKI.

Niniejszym publicznie odwołuje zarzut uczyniony p. Stanisławowi Adamczykowi, i za takowy Go przepraszam.

J. Kwaskowicz.

OKAZJA!

NA RATY BEZ ZALICZKI!

F-a W. Graiar, Sosnowiec, Modrzejowska N 15 tel 6-52

ogłasza sprzedaż wyłącznie

OKRYĆ DAMSKICH

bez zaliczki do 1-go czerwca na spłaty czteromiesięczne!

Matki!

Żądajcie w aptekach i składach aptecznych, hygienicznej przysypki dla dzieci

„Puder Dzidzi"

utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości

2784

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

8 groszy za wyraz.

Rower do sprzedania. Wiadomość księgarnia kolejowa „Ruch" w Sosnowcu. 3185-1

Smołę i papę sprzedaje detalicznie Biuro Techniczne Julian Bugaiter, Sosnowiec, Jasna 2. 3224-8

Świec do komunji i kościelne wielki wybór po zniżonych cenach. Sosnowiec ul. Kościelna 4. P. Kolton. 2980-4

Oficyna piętrowa, murowana, z zabudowaniami do sprzedania. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza, ul. Kościelna Nr. 1, u stróżki. 3206-3

Kupię dwa węże prawdziwe. Dąbrowa Górnicza, Żabia Nr. 6. 3209-3

Kasa ogniotrwała do sprzedania. Wiadomość: H. Szarff, Modrzejowska 3. 3226-3

Zaraz do odstąpienia sklep kolonjalny z urządzeniem, towarem i jednym pokojem. Wiadomość „Iskra" 3239-3

Etażerki bardzo wygodne, ruchome, z 12 przedziałami, po cenach przystępnych. Chmielewski, Robotnicza 1. 18. kol. Konstantynów. 3202-2

Masło Inany w kooperatywie przy fabryce Hulczyńskiego w każdej ilości do nabycia. Ceny przystępne. 3219-6

Pomidory i flance warzyw do sprzedania. Narutowicza Nr 2. 3218

Posady i prace.

Zaofiarowane 8 groszy za wyraz

Kierownik do sklepu kolonjalnego w Sosnowcu potrzebny natychmiast. Oferty z dokładnym życiorysem, b. dobremi referencjami, proponowaną gwarancją majątkową i wymaganiami składać do dnia 21 b. m. w adm. „Iskry" pod „Śląskpol". 3181 1

Potrzebne zdolne panny do szycia. Dietlowska 6. 3216

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Poszukuję posady biurowej. Oferty proszę nadsyłać do „Iskry" pod „Poważne referencje". 3127-1

Lokale.

8 groszy za wyraz

Zakopane—Poronin. Oddajmę przy rodzinie jeden albo dwa pokoje umeblowane z utrzymaniem lub bez na dłuższy na dogodnych warunkach. Wiadomość Administracja „Iskry". 3220

Poszukuję pokoju umeblowanego, odległość 10—15 minut od dworca. Inspekcja Pracy, inż. 2 3192-1

Różne.

8 groszy za wyraz.

Dziecko jedenastomiesięczne, chłopiec śliczny, sam chodzi Oddam na własność. Dębowa 47, Cebo. 3125-1

Fotografje 3 pocztówki 4 złote. Ceny fotografji zniżone. Fotografia artystyczna S. Mieszkowska, Piłsudskiego 20, Sosnowiec 3037-2

Tapicer Ratajski Sosnowiec Niemiecka 5 przyjmuje wszelkie roboty w zakresie tapicerskim. Uskutecznia przeróbki mebli starych i materacy. Ceny niskie 3148-7

Udzielam korepetycji i przygotowuję do egzaminów z 4 i 6 klas. Wiadomość 3-go Maja 22, m. 7. 3191-2

Udzielam języków: niemiecki, francuski, polski, ceny niskie. Dąbrowa Górnicza, Starodąbrowska Nr. 45. 3207 2

Dnia 18/V przybłąkał się pies bronzowy, rasa charta. Żórawia Nr 4 T. B. 3225

Sanatorjum i Zakład Wodoleczniczy „Salus" Kraków, Szujskiego. Choroby nerwów, serca, żołądka i jelit reumatyzm, otyłość, cukrzyca, niedokrewność. 3227-12

Unieważniam Nr. 996 roweru, wyd. przez Starostwo Będzin. 3210-3

W sobotę, dnia 16 b. m. o godzinie 7 wieczorem, na ulicy Małachowskiego, zostało zgubione pióro srebrne z monogramem I K. Łaskawy znalazca za wynagrodzeniem zechce oddać zgubę w filji „Iskry" w Będzinie. 3233

Ostrzega się przed kupnem skradzionego roweru za Nr. 306003. Szkutnik. 3213

Zgubione dokumenty.

8 groszy za wyraz.

Dybkowskiego Ignacemu skradziono książkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Kraków 3128-1

Trela Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Sosnowiec. 3135-1

Surmie Janowi skradziono książeczkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Będzin. 3144-1

Maślanka Jan zgubił dowód osobisty, wydany przez gm. Zarki bilet wojskowy przez P. K. U. Będzin. 3149-1

Dąbek Józefa zgubiła dowód osobisty, wyd. przez Starostwo Będzińskie. 3151-1

Gajda Franciszek zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane przez 26 p. a. p. w Skierniewicach. 3184 2

W środę, dnia 6 maja r. b. na podwórzu gimnazjum państwowego imienia Staszica zgubiono pugilares, zawierający pomiędzy innemi paszport, wydany na imię Bronisława Gadomskiego, (urodzonego w Zagórzu, dnia 2 września 1907 r.) przez Starostwo Będzińskie, oraz pozwolenie na jazdę rowerem, wydane również przez Starostwo Będzińskie na imię Stanisława Gadomskiego. 3180-2

Eryce Łukowicz zginęła sakiewka z dokumentami osobistymi i paszportem. 3179-1

Moskol Józef zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Częstochowa. 3208-3

Zalewski Aleksander zgubił książeczkę kasy chorych, wyd. przez kop. „Stanisław" w Gołonogu. 3211

Koziołowi Stanisławowi, Czeladź, skradziono dowód osobisty, wyd. przez Starostwo Będzińskie. 3231 3

Hauptman Chaim zgubił książkę kasy chorych Nr. 65035, wyd. przez firmę N. Ollert—Będzin. 3230

Aleksander Zagrodzki zgubił książkę kasy chorych 3217

Józef Kuźmiński zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 3203 3

Mai Dyonizy zgubił 2 kartki z kasy chorych. 3200

Buraykowski Jakób zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez 80 p. p. w Słonimie. 3235-3

Jan Kleszcz zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin. 3234-3

Zgubiono książkę kasy chorych na imię Antoni Kurach. 3235

Dąbrowski Stefan zgubił wyciąg z ksiąg ludności i kartę meldunkową, wyd. przez Magistrat m. Sosnowca, dwa świadectwa biurowe oraz książkę z Kasy Chorych 321.